



Zmierzch

WIADOMOŚCI HARCERSKIE



NUMER 74

ZIMA 2001-2002



archiwum
harcerskie.pl

Nasza Okładka: - DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ

Afrykańczyk z Eskimosem pojawili się na okładce wydawanego w Londynie miesięcznika harcerek OGNIWA w lutym 1951. Z talentem ilustrowała OGNIWA hm. Irka Czarnecka-Bogdanowiczowa, jedna z hufcowych BAŁTYKU, żona hm. Stefana.

Spis Treści - Index	Strona	Spis Treści - Index	Strona
Nasza Okładka.....	2	Przegląd Prasy.....	16
Kontakty, Kontakt.....	2	Listy, Listy.....	20
Rozważania ZNICZowe.....	3	Więści Terenowe	
Nasze Zjazdy.....	5	Detroit.....	35
Światowy Dzień Młodzieży.....	11	Chicago.....	36
Dorośli w Harcerstwie.....	11	Pacyfik.....	37
Z księgi Jaszczurki.....	15	Atlantyk.....	40
Światowa Konferencja Gosp.....	15	Droży Czytelniczy.....	44
Cześć Ich Pamięci.....	15	Lista Wpłat.....	45

KONTAKTY... KONTAKTY... INFORMACJA... OPASZMY ZIEMSKIE KOLISKO...

	TELEFON / FAX	INTERNET / E-MAIL
ZNICZ - Polish Scouting Bethlehem, CT 06751 - 2023 USA	(203) 266-7967 fax (203) 266-7167	elka@localnet.com wjkowalewski@snet.net
ZNICZ - dr. Wiesław Kukła Osiedle Przyjaźni 37/m197 61681 Poznań Winogrody Polska	48 61 820 2704	agata.kukla@bfeurope.com
WEZELEK HARCERÉK, OGNISKO 23/31 Beaver Lane London W6 9AR	208 748 8006 fax 208 748 1891	gkhek@zhp.org.uk
WICI HARCERSKIE KANADY 25 Ridge Point Cres. Toronto, ON M6M 2Z7 Canada	fax: (416) 249-2456	richard.mahut@3web.net
CZUWAJ GK ZHP ul. Konopnickiej 6 00491 Warszawa		czuwarzhp.org.pl
Tablica Harcerska w Częstochowie Żyvia Wojnar 19 Fox Run Rd Wappinger Falls, NY 12590 - 6429	(845) 226-5875	wojnar@ieeee.org
Światowa Rada Badań Nad Polonią ul. Pułaskiego 4/6 42 200 Częstochowa	34 368 09 21 w.64 fax 34 324 9662	srbp@ap.edu.pl
World Research Council on Poles Abroad 5485 Saddletclub Dr Kalamazoo, MI 49009-9774 USA	(616) 375-6860 fax (616) 375-8762	targowski@wmich.edu
Akademia Polonijna w Częstochowie Polonia University in Częstochowa ul. Pułaskiego 4/6, 42200 Częstochowa	48 34 368 0921 fax 48 34 324 9662	info@ap.edu.pl



Nowy Rok 2002 Rozważania ZNICZowe do nr 74

Spotkaliśmy się w Bethlehem 2 grudnia, w pierwszą niedzielę Adwentu, czyli w Nowy Rok Kościelny; zaczyna się od corocznego przygotowania, do spełnienia obietnicy. „Uradowałem się, gdy mi powiedziano: pójdziemy do Domu Pańskiego...”



foto: Spotkanie u Ewy...Waldek, Elka, Ewa i Mietek

Zrozumcie kochani, nie tylko w Polsce czy w Londynie, ale i tu w Chicago, że na terenie „ATLANTYK”, w hufcach „PODHALE” i „WARMIA”, grono instruktorskie coraz częściej nie zna się, ani z widzenia, ani nawet z nazwiska!

Aby istniał nasz ZNICZ, musicie chcieć z nami rozmawiać. Telefonicznie, e-mailowo, listownie, osobiście. Sięgnijcie po nr 66, grudzień 1999, str. 2-12, aby urzecz Zespół ZNICZowy, przypomnieć „Refleksje pojazdowe i Spożyczenie w przyszłość”. Ten sam temat nadal ciągnijmy wytrwale, jako że znów odbył się zjazd ZHP USA i znów problem prasy i komunikacji nie znalazł na nim miejsca. Mamy wiele osiągnięć, ale jeszcze więcej trudności.

Pilnie potrzeba nam wystukiwaczy, którzy maszynopis lub rękopis przetworzą na elektrony. Ani Elka, ani Waldek nie są w stanie wykroić czasu na przepisywanie długich tekstów. Czyny to Jacek (nie harcerz), ale współpraca z nim będzie bardzo ograniczona, a może w ogóle ustanie.

Pierwszy raz mogliśmy na żywo, wspólnie wyzalić się na siebie nawzajem i na czytelników w USA, włącznie z kolejnymi zarządami (teoretycznie wydawca, praktycznie ani nas nie finansuje, ani nie informuje), nie mówiąc o Kotach Przyjaciół, których członkowie (w większości?) nie wiedzą pewnie o naszym istnieniu...

Wiesław z Poznania telefonował, całą duszą entuzjastycznie jest z nami, prosi o co najmniej 330 egzemplarzy, chciałby jesienny numer 73 rozesałać w grudniu, bo poczta znowu drożeje po Nowym Roku. Niestety, rozsyłka nr 73 bardzo się opóźniła, a czy ten numer zimowy 74 wydrukujemy w styczniu, aby chociaż w Ameryce doszedł na 22 lutego ?

W uzupełnieniu strony 11 nr 66 można tylko dodać po XXIV Zjeździe, że wpłaty nasze do kasy głównej są teraz małe i zanikają, jako że wydatki znacznie wzrosły. Indywidualną rozsyłkę INFO musimy zlikwidować (zainteresowanych, płacących przyjaciół przerucamy na listę ZNICZA) a wysyłka paczek (do przewodniczących KPH, konsulatów, organizacji, biur podróży) ma sens, jeśli

każdym ośrodku ktoś stale sprawy pilnuje. Nie wyprodukowaliśmy ulotki promocyjnej po angielsku dla stałej zbiórki pieniędzy, ani nie korzystamy z programu „matching grants from employers” dla organizacji uprzywilejowanych pod paragrafem 501(c)(3). Chicago z Domem Harcerskim, Detroit z Białowieżą cudów finansowych i promocyjnych dokazują, ale **nikt nie troszczy się o całość ZHP USA, PŚO ZHP Inc on the national level.**

Nasze betlejemskie spotkanie niewiele zajmowało się administracją i finansami; nie wciągamy Elki w te sprawy - można je na razie od redakcyjnych odłączyć, choć też domagają się rozwiązania. Troską naszą jest „nakarmienie czytelnika”, pożywne, smaczne i regularne. Brak nam rzeczywistych danych kto nas czyta i po co? Podobno, młodszy nie znajdując nida dla siebie interesującego? W każdym razie, w USA wpłaty otrzymujemy tylko od „wczesniej urodzonych”. Na dorocznym arkuszu rejestracyjnym harcerzek jest pytanie o czytelnictwo pism harcerskich, ale ani chorągiew harcerka Elki, ani GK Harcerzek nie podaje rezultatów odpowiedzi.

Rok 2001 nie był zbyt pomyślny dla harcerskiej prasy. Po wspaniałym numerze pozłotowym, ustąpienie wszystkich trzech redaktorek WICI Kanadyjskich było jedyną wieścią od sąsiadów za miedzą. Lipcowo-sierpniowy numer CZUWAJ z Warszawy nie doszedł do nas w 2001 roku; wiemy, że nie był jeszcze wydrukowany 1 października, choć ukazał się na internecie. Paczkę INSTRUKTORA z Warszawy, włącznie z numerem poświęconym ZHP pGK (czy dotarł do autorów?) przysłał nam ksiądz harcmistrz z Kalifornii (omówienie jest w dziale PRASA w nrze 73). Jedyne 40-letni staruszek, młody duchem WĘZELEK harcerzek wiemie przylatuje z Londynu 6 razy w roku, ale tylko połowa zarejestrowanych w świecie instruktorek renumeryje go; kilkadziesiąt egzemplarzy otrzymują harcerki w Polsce. Jak rozchodzi się z Londynu OGNISKO - nie wiemy, ale widzimy, że nie ma wielu piszących. O harcerzach, ani światowo, ani w USA, nie wiemy nic.

Przegląd Prasy zapoczątkował dh Mietek od pierwszego numeru ZNICZA. Jest on bardzo czasochłonny, ale wydaje się konieczny, jeśli uważamy się za światowy polski ruch skautowy zwany harcerstwem, w Chicago wychodzi comiesięczna KRONIKA; oprócz bieżących wieści lokalnych, podaje historię tego ośrodka. Komplet KRONIKI jest u dha Wiesława Kukli.

Poważnym stałym działem ZNICZA są **LISTY**. Większość przychodzi spoza USA. Jest to forum wymiany myśli, poznawania osób. Zauważcie, że coraz mniej przywiązujemy wagi do przynależności organizacyjnej, koncentrując się na temacie i „harcerskim stylu” jako kryterium zainteresowania.

PRASĘ i LISTY będą się starała nadal opracowywać (oraz INFO). W tym numerze są dalsze rozważania o starszym harcerstwie; temat ten absorbował nas na zjeździe ZHP USA, po którym refleksje raczej niż służbowe sprawozdanie ukazują się poniżej.

Przyszłość ZNICZA w dużej mierze zależy od tego, czy czytelnicy w USA konkretnie wyrażą zainteresowanie. Nie tylko wpłatami - ale telefonem, e-mailem, kartką; konkretną krytyką, pochwałą czy naganą. Nie bójcie się żywej wymiany zdań, wyrażania odmiennych poglądów, byle zyciwiwie i bez złości. Bardzo nam potrzeba zapasu jedno- lub dwucalowych „wypełniaczy”, aby nie zaczynać na dole strony nowego artykułu. Sentencje, apele, ciekawostki, „przetłumacz na angielski”, „translate into Polish”, rysunki, harcerski humor... Bądźcie współredaktorami !!!

Trudno zaspokoić oczekiwania seniorów i 20-latków urodzonych poza Polską, którzy po polsku niechętnie czytają. Jak mamy wykształcić tzw. „profil” harcerskiego kwartalnika dla dorosłych, o światowym zasięgu, a jednocześnie będącym łącznikiem między rozrzuconymi w USA ośrodkami? Mietek i ja jesteśmy zmęczeni, lata bardzo dają się nam we znaki. Elka i Waldek mają męża/żonę i - choć dorosłe - ale zawsze dzieci, którym należy się czas; oraz bardzo wymagającą pracę zawodową. Waldek o złotym sercu, zawsze chętny, daje się wykorzystywać: liczne grono w New Britain posłobow mu poważnie pomagać.

Można mieć „dosyć tego całego harcerstwa” jeśli „nikt się nie interesuje, w ośrodkach nikt nie czuwa nad listą adresową, brakuje na niej członków władz i ważnych osób...”

Czekamy konkretnych odpowiedzi, jak na przykład:

- Jak zlikwidować indywidualną rozsyłkę INFO?
- Jak ulepszyć ZNICZ? Czy ma być kwartalnikiem?
- Czy znajdzie się zespół administracyjny, na razie jeszcze w Connecticut, ale w przyszłości jako redaktorki Elki w New Jersey?

Od numeru wiosennego 75 do zimowego 78 chcemy w 2002 roku wydać „po staremu”, ale dalsza przyszłość ZNICZA zależy od odbiorców w USA.

eg.

P.S. Podczas wykańczania tego numeru, 22-28 luty, po moim powrocie z Anglii, doszło wiele życzeń na internecie, nazwiska harcerzek z Anglii i z Australii, nie mówiąc o harcerzach z WARMII. Odmówimy w numerze 75 wiosennym całą sprawę naszej nowoczesnej komunikacji.

eg.

NASZE ZJAZDY

W listopadzie 2001 odbył się **XXIV Zjazd Okregu ZHP Stany Zjednoczone**. Jednocześnie jest to - **V General Membership meeting of the Polish Scouting Organization ZHP Inc.**

Zupełnie nie bierzemy pod uwagę, że te dwie organizacje są równoległe, ale nie identyczne. Prowadzicie to zbędne dyskusje i stratę cennego czasu, na ilu już zjazdach? Starsi powtarzają przebrzmiałe argumenty, a młodszy nie wciągamy w te sprawy. Zjazd 2001 zrobił wielki krok naprzód zgłaszając *Bylaws* (statut) korporacji ogólnoamerykańskiej (national) PŚO-ZHP Inc. Przed zjazdem 2003 konieczne jest aby członkowie zarządu, grono instruktorskie, prezesi KPH wstrzemiście przeczytali str 1-31 Historii ZHP USA, zwłaszcza str 15-16 (Jan Lipiński) i str. 19-20. Na Str. 21 czytamy: „Przed końcem stulecia kwestia naszej osobowości prawnej ukaże się nam w innej formie...”

Minął już pierwszy rok nie tylko Nowego stulecia, ale też trzeciego tysiąclecia. Aby rozsądnie dyskutować, warto spojrzeć do ZNICZA nr 34, grudnia 1991, pytanie „czy będziemy Okręgiem...”, a przedtem str 2 gdzie hm Kazia Rafalik życzy ZNICZowi, by stał się tygodnikiem młotników harcerstwa !!! Czy rozważania o przyszłości są równie nierealne jak te zyczenia?

Mamy wielkie trudności z punktualnym wydawaniem kwartalnika. Może brakuje w USA młotników harcerskiego słowa, a może jesteśmy zniechęceni i nie odpowiadamy potrzebom chwili? Czy posunęliśmy się, czy cofnęli myślowo przez 10 lat?

Komunikat pozjazdowy ukazał się na str. 3 nru 73. Co do składu zarządu: ZNICZ reprezentuje albo Ewa, albo Elka; musi odczuwać znacznie wyższe zainteresowanie zarządu i całego grona instruktorskiego... Ja opieram się na 50-latach znajomości, nie tylko harcerskich. Proszę przeczytać życiorys Elki, str. 5 nr 66 i zastanowić się jak można redagować poważne pismo światowe bez licznych, stałych korespondentów? Bez żadnego oddźwięku w USA? To bardzo ważny punkt, na temat zjazdów i całej naszej organizacji, która już całkowicie przechodzi w młodsze (niż 80 letnie!) ręce i głowy.

A więc odbył się zjazd już 24-ty w USA. Wiadomości "urzędowe" rozejdą się (albo nie?) "drogą służbową", a tu podaję **refleksje pozytywne zarówno dla historii harcerstwa, którego stulecie szybko nadchodzi, jak i dla obecnych i przyszłych władz.**

Hm Kinga Rzyska prowadziła zjazd "żelazną ręką w aksamitnej rękawiczce", podobnie jak to czyniła hm Ania Klonowska w roku 1983 i kilku następnych. Udało się jej "utrzymać nas w czasie", program przebiegł punktualnie.

Ze szczegółowego sprawozdania przewodniczącej hm Lusi Buckiej wynikają ważne sprawy:

- zbyt słabe zaangażowanie członków zarządu w jego pracach oraz usprawnianie komunikacji;
- "Organizacja Staroharców pozostaje nadal nierozwiązanym problemem. Jest trudna i nie sprecyzowana na naszym terenie, bo nie ma zainteresowania w formie organizacyjnej." Te słowa w sprawozdaniu Lusi, oraz rzeczowe wypowiedzi dha Sadzaka i dyskusja obszerniej omówione są w artykule "Dorośli w ZHPpgK".

Brak k-o-m-u-n-i-k-a-c-ji, na wszystkich szczeblach - tak bieżącej jak i długofalowej oraz brak opowiedzialności osób pełniących funkcje bardzo daje się nam we znaki. Email jest wspaniałym narzędziem, ale musi opierać się na znajomości osób i sprawności przekazania. Nawet jeśli większość starszyzny i wędrowa związana jest "na Internecie", przeprowadzenia każdej akcji wymaga osobistego, telefonicznego zaangażowania kluczowych osób. Przykład - Informacja harcerska:

W Wytycznych Programowych Pracy Naczelnictwa (BIN Nr. 81, maj 2001) punkt 12 głosi: "Wydanie broszury o ZHP działającym poza granicami Kraju w językach polskim, angielskim, francuskim i hiszpańskim".

To dla celów zewnętrznych, a na wewnątrz czytamy w punkcie 5: Miesięczne wydawanie Biuletynu Informacyjnego Naczelnictwa i rozsyłanie go do Przewodniczących Okręgów, Komendantek i Komendantów Chorągwi, Hufowych oraz Okręgowych Kierowników Starszego Harcerstwa i Okręgowych Kierowników KPH, w celu przekazywania różnego rodzaju informacji organizacyjnych działalności Związku.

Chwalebna intencja, ale jaka jest rzeczywistość? Ograniczam się do USA: Na pierwsze zebranie zarządu (wiosna 2000) przekazałam przez Irkę Dzierżbińską plik tekstów po angielsku dotyczących Polish Scouting USA. Nieodzwony jest taki informator, abymy istnieli w świadomości nie tylko Polonii, ale każdego miejscowego środowiska, oraz dla zbierania pieniędzy, nie tylko od Polaków, lecz również dla otrzymania subsydiów.

Harcerstwo w Chicago otrzymało \$ 25,000 od stanu Illinois w roku 2000. Thomaston Savings Bank (Foundation Inc.), gdzie mamy rachunek PSO ZHP Inc. Connecticut Chapter rozdzielił w roku 2001 \$200,000 pomiędzy 65 "worthy recipients, to assist and enhance schools, libraries, churches, police departments, fire departments, special needs groups, senior and youth programs...". W New Britain i w Hartford, dzięki znajomościom i długoletnim stosunkom, można by poważniej niż obecnie zasilać harcerską kasę....

Po tej dygresji wracam do mej opowiastki: Ówczesny Przewodniczący Detroit, dh Jerzy Czerwiński (☺ 11 marca 2001) zabrał te papiery, jako że opracowywany był folder o Białowieży; zarząd słusznie postanowił, że należy sprawę "promotion of Polish Scouting" potraktować wspólnie dla całości, wykorzystując wszelkie sformułowania i dopasowując odpowiednie części do potrzeb lokalnych. Tak się jednak nie stało, sprawa nie posunęła się, PSO-ZHP Inc. nie ma jak się przedstawić. Moje luźne projekty przepisała na komputerze Danusia Dzierżbińska, a mama Irina komentuje: "zgadzam się z Druhną, że powinno coś takiego wyjść, ale musi nad tym pracować ktoś - kto ma czas. Może to być zajęcie komitetu, ale na to trzeba poświęcić chociaż rok pracy

(tak jak nad kodeksem) bo większość z nas ma dużo obowiązków nie mówiąc już o pracy zarobkowej i osobistej. Po prostu za mało czasu na wszystko..."

Hm. Irka Dzierżbińska była członkiem zarządu i wybrana jest ponownie. Kodeks zachowania, o którym wspomniała to opracowanie z-pu ZORZA, po polsku i po angielsku, tekst miał być rozdany rodzicom w hufcu PODHALE przy wrześniowej rejestracji, ale jakoś nie zdążyło się... MOŻE i dobrze się stało, może warto tekst przedstawić obu chorągwiom, naszym osmiu hufcom; może trzeba dokonać zmian w hufcach, aby tekst przylegał lepiej do miejscowych warunków. Może rozprawimy przy rejestracji we wrześniu 2002? Trzeba aby Zarząd przydzielił konkretne zadania członkom z wyboru, skoordynował akcje obu Chorągwi i bardzo "podwyższył" wagę kierownictwa KPHów. Jest to funkcja równorzędna z komendantką i komendantem chorągwi. (O KPH będzie mowa w artykule "Dorośli w ZHPpgK").

Pline dwie sprawy dla całości ZHP USA:

- Broszura po angielsku, Polish Scouting USA.
- Kodeks zachowania, po polsku i po angielsku to duża praca harcerek PODHAŁA, jak wykorzystać ?

Koszt i czas uniemożliwiają częste spotkania w wielkiej Ameryce. Z każdego zjazdu musi praktycznie coś wynikać. Po uchwaleniu Byławs (statutu) naszej korporacji POLISH SCOUTING ORGANIZATION ZHP Inc. trzeba w pełni korzystać z jej możliwości i stosować właściwy sposób działania, rozumieć "modus operandi".

Analiza na przykładzie Detroit: Aby pracowały hufce Harcerki ZIEMIA RODZINNA i harcerzy KRESY, mamy Zarząd Obwodu, KPH, Komisję Białowieńską. W skład jej wchodzi: Aleksander Kobylecki, Jerzy Czajka, Witold Wojtkowski, Janusz Wolski, Adam Jańczuk, Jolanta Skorupka, Teresa Wiącek, Zofia Ładak, Stanisław Rozmiej, Elżbieta Tumulowska.

Na zjeździe zobaczyliśmy pięknie wydany folder, kolorowy na kredowym papierze: **A new center for a new century, Białowieża ZHP USA**. Pod tytułem "Nasza misja" czytamy po polsku, że po 50 latach harcerstwo w Michigan rośnie, że przewzięto się około 3000 osób, 80% wychowanków ukończyło wyższe studia, podjęło prestiżowe prace i funkcje społeczne. Poziom darów, z tytułem po angielsku i opisem po polsku, opracowany jest bardzo skrupulatnie, w 9 kategoriach: od Grand Benefactor \$ 100,000 i więcej, Steward, Cornerstone, Friend, Supporter, Donor. All donations are tax deductible under IRS code 501(c)(3). Można nas odwiedzić na Internecie www.zhp.org.

"Chlubą harcerstwa w Detroit jest ośrodek Białowieża..." czytamy w Historii ZHP USA str 143; w 1989 roku święciła srebrny jubileusz. Obecnie z wielkim rozmachem rozpoczyna projekt odnowy. Za mało mówiliśmy o tym na zjeździe. A prawie nic nie mówiliśmy o Archiwum w Orchard Lake. Te dwie placówki, do użytku całego terenu USA, powstały i utrzymane są dzięki pracy ZHP Michigan.

Grono kierownicze wykazuje żywą działalność, oto dwa wycinki z detroickiego "Polish Weekly" we wrześniu 2001:

W przededniu XXIV Zjazdu Okręgu ZHP

- Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju - ZHPpgK - jest organizacją młodzieży działającą w oparciu o Statut Główny ZHP z 1935 roku. Zgodnie z tym statutem, celem i założeniem ZHP jest:
- a) wychowanie metodami harcerskimi dzielnych, prawych i zdolnych do poświęceń ludzi w myśl Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego;

- b) przygotowanie młodzieży do świadomej, czynnej i ofiarnej służby dla narodu polskiego i Polski, opartej na jej umiłowaniu.
- c) wprowadzanie zasad ideologii harcerskiej do życia publicznego.
- d) wzajemna pomoc w pracy harcerskiej polskiej młodzieży mieszkającej na wszystkich kontynentach;
- e) współdziałanie z międzynarodowym ruchem skautowym.

ZHP składa się z Organizacji Harcerzy, Organizacji Harcerek, Organizacji Starszego Harcerstwa i Organizacji Przyjaciół Harcerstwa, a pod względem terytorialnym dzieli się na okręgi, a okręgi na obwody, które obejmują wszystkie jednostki działające na danym terenie. Jednym z głównych członów ZHP jest Okręg na terenie kraju, w którym ruch harcerski działa. Co dwa lata odbywa się Zjazd Okręgu i wtedy wybierane są jego nowe władze. XXIV Zjazd Okręgu w 2001 roku był zaplanowany w Michigan w dniach 21-23 września, ale odbył się w Chicago w listopadzie. Miejsce i data zjazdu zostały zmienione z powodu ataku terrorystycznego na Amerykę...

Zastanówmy się czy nie inaczej należy formułować cele ZHP w USA w XXI wieku. Przeczytajmy "Aims of the Corporation" w Bylaws PSO ZHP Inc. Zastanówmy się nad praktycznym sensem 4 światowych organizacji w ZHPppK, nad pojęciem obwodów (czy istnieją jeszcze w Kanadzie ? Nigdzie na świecie ich już nie ma ?). Jednym słowem, zwłaszcza w prasie, na użytek zewnętrzny, nie drukujmy słów bez pokrycia !

Drugi artykuł z detroickiego "Polish Weekly" 13 Sept. 2001 nosi tytuł:

Zbiórka na fundusz United Way.

Uprzejmie zawiadamiamy, że Związek Harcerstwa Polskiego ZHP jest organizacją zarejestrowaną i akceptowaną przez "United Way" na tego typu donacje. Prosimy bardzo Polonię, aby kierowała swoje donacje "United Way" na Polskie Harcerstwo, ZHP. Pieniądze te będą przeznaczone na rozbudowę naszego ośrodka harcerskiego "Białowieża". Nowy, odpowiednio zaprojektowany ośrodek będzie mógł służyć naszej organizacji przez okrągły rok. Zainteresowani mogą otrzymać więcej informacji odwiedzając stronę internetową www.zhp.org. Aby kierować swoje deklaracje "United Way" na Polskie Harcerstwo proszę pisać o formie "personal choice declaration", a także o informację czy zbiórka jest lokalna czy krajowa. Daną formę proszę wypełnić jak następuje:

Na lokalne (LOCAL): Code - 0020, Polish Scouting Organization / Washtenaw United Way, P.O. Box 132, Troy, MI 48099.

Na krajowe (NATIONAL) campaigns: Polish Scouting Organization, United Way Services, Detroit MI, P.O. Box 1321, Troy, MI 48099.

Donacje osobiste można kierować na adres: Polish Scouting Organization of Michigan, P.O. Box 1321, Troy, MI 48099. Wszystkie dotacje można odpisać od podatku, Kod IRS 501(c)(3).

Związek Harcerstwa Polskiego, Zarząd obwodu na Stan Michigan.

Ojoj !

Dobrze, że nikt urzędowy tego nie czyta, ani nie interesuje się, bo moglibyśmy nerwy i cenne godziny stracić w papierowej i elektronicznej płataninie. Nie daj Boże trafić na złośliwego lub zbyt skrupulatnego urzędnika, przejętego zaleceniem ostrożności w stosunku do wszelkich etnicznych stowarzyszeń i fundacji, czy przypadkiem nie są "foreign agents". (Do takiej kategorii zakwalifikowany był 50 lat temu "Zespół Członków Rady Narodowej w Stanach Zjednoczonych"; wypełniałam dla nich plik formularzy, całe strony przekreślałam jako N/A, czyli "not applicable" - ale ile czasu i kłopotu marnowało się... Trzeba uczyć się z doświadczeń.)

Musimy włączyć się w modus operandi, sposób działania harcerstwa w USA.

Celem Korporacji PSO ZHP Inc. jest posiadanie osobowości prawnej w USA, jako charitable organization (not for profit), z przywilejem wedle kodu IRS 501(c)(3). W języku angielskim, w

druku, nie należy wspominać nie tylko o zależności, ale nawet o jakichkolwiek związkach prawnych poza USA. Podpis pod apelem: "Zbiórka na United Way" powinien być: Polish Scouting Organization ZHP Inc. of Michigan, albo Michigan Chapter. Zaden obwód, zaden okręg.

Literki ZHP w nazwie naszej amerykańskiej korporacji doskonale wskazują wtajemniczonym o kogo chodzi !

Niezmiernie ważna jest sprawa stałego adresu PSO ZHP of Michigan: (P.O.Box w Troy ?? oraz 3000 18 Mile, Stelling Hts, MI 48314 ?) oraz dokładna nazwa: "of Michigan", czy oznacza "Michigan Chapter" w ogólnej strukturze PSO ZHP Inc.

Tekst "W przededniu zjazdu" jest pożyteczny dla wyjaśnienia różnic pomiędzy teorią i praktyką. Nie wiem czego uczymy na kursach phm., co pokolenie hm mianowanych w ostatnim ćwierćwieczu wie o pionowej i poziomej strukturze ZHP, wedle przedwojennego statutu oraz o czterech organizacjach w ramach Związku. Może zajmą się tym obie Główne Kwatery, Harcerki i Harcerzy, wraz z Naczelnicstwem, a zarząd USA, który po prawie 30 latach uchwalił nareszcie Bylaws Korporacji PSO ZHO Inc., powinien pilnie **pracować nad nazewnictwem**:

Chicago = Polish Youth ASSO of America, właściciel Domu Harcerskiego; KPH = Welfare Committee of Polish Youth ASSO, właściciel Norwid Camp Crivitz WI. - tak nazywa się obwód Chicago.

Chyba potrzebny jakiś dokument, że "Illinois chapter PSO ZHP Inc." is the equivalent of "Polish Youth ASSO of America" ? Zmiana nazwy, albo połączenie dwóch korporacji może okazać się łatwiejsze i tańsze niż sądzimy. W każdym razie grono hm musi być w pełni świadome jak sprawa wygląda.

W **hufcu harcerek PODHALE** należy uregulować nazwę i konto bankowe Polish-American Youth Inc., która nadal istnieje, jednocześnie z "PSO ZHP Inc., Girls Division, Podhale". Istnieje też Building Fund Kolonii Zuchowej w Częstochowie amerykańskiej. **Hufiec harcerzy WARMIA** jest właścicielem ośrodka BIESZCZADY w Vermont. Jak ta własność jest prawnie zapisana?

Na zjeździe 2003 koniecznie musimy urządzić pełen spis członków - subordinate organizations - całej Korporacji PSO ZHP Inc., Divisions, Chapters.

Finanse

Piszemy w Bylaws, że *the treasurer shall have care and custody of the funds of the Corporation*. Dhna Biłasa Ostapowicz nie wgląda w Chicago, Detroit, ani Kalifornię, które rozliczają się same wprost do IRS. Zarząd i zjazd musi być w pełni uświadomiony, zwłaszcza ze względu na paragraf "Disposition of Assets oraz ubezpieczenia, o sprawach finansowych."

Na zjeździe nie chodzi o buchalterię ani o centy, lecz o zaokrąglone liczby obradujące nasz stan posiadania i gospodarkę. Na zjeździe powinniśmy urządzić dwuletni obraz finansowy ZHP USA.

Przedstawione sprawozdanie finansowe (za 10 miesięcy 2001 roku) nie jest przejrzyste. Po stronie dochodów (\$ 8600), ponad \$ 5000 stanowią odsetki. Kwota \$ 2000 zapisana jest jako "dotacja NY Kurs" i ta sama suma figuruje po stronie dochodów: "zwrot donacji do NY - kurs". W praktyce, jedynym rzeczowym dochodem są składki od Kół Przyjaciół, \$ 1000 i od działaczy harcerskich \$ 170. Po stronie rozchodów odsetki do Chorągwi wynoszą \$ 4500, przejazdy blisko \$ 1000, koszt zebrań \$ 250. Przewidziany w budżecie \$ 1000 na administrację, pocztę i telefon nie figuruje w wydatkach, pewno płacone z własnej kieszeni ?

Aby mieć obraz stanu finansowego ZHP USA, trzeba by przedstawić nieruchomości, które łatwo mogą stać się wielkim obciążeniem. (Dom Harcerski, Norwid Camp Crivitz WI, Białowieża, Bieszczady) plus konta bankowe obu Chorągwi (Girls Division, Boys Division PSO ZHP Inc. oraz orientować się w działalności poszczególnych chapter w różnych stanach. Connecticut Chapter, to KPH New Britain, KPH Hartford, oraz ZNICZ i I.N.F.O.

Zrobiliśmy znaczny postęp w pracy Komisji rewizyjnych. Oprócz sprawdzenia zgodności zapisów, kwitów, czeków, ważną sprawą jest znajomość posiadanego czy tylko używanego sprzętu. Zaczęło się (40 lat temu!), odbijaniem po cichu kilku kartek "w pracy" na pierwszych kopiarkach, ale dziś ten sposób realizystycznie rozliczać się z bieżącymi kosztami elektronicznymi ani inwentaryzować sprzętu, którego wartość szybko spada do zera, ale którego utrzymanie i naprawy kosztują. Trzeba jednak pilnować harcerskiej uczciwości, przy zachowaniu zdrowego rozsądku, sprytu i oszczędności. Mamuje się bardzo wiele przy zmianie każdego systemu biurowego - dobrze jest wykorzystać okazje dla zdobycia kolorowych tezek, kartoników, plastikowych segregatorów itd. - ale w każdym biurze jest inna sytuacja, wszędzie są "ludzie i ludziska". Aby zachować harcerski styl oraz w pełni wykorzystać atuty *volunteer work*, nie można niczego "wykradać po kryjomu", lecz otwarcie i z sensem załatwiać z właściwymi osobami.

A dla rzeczywistego obrazu dotyczącego komunikacji, w sprawozdaniach warto by podawać nasz stan internetowy. Waldek Kowalewski mówi: "Władowałem ten numer ZNICZA, pięknie wychodził kolor" - nie wiem, kto ile za to płaci. Komisja rewizyjna powinna cudość sprawy przedstawić na zjeździe. Jak obu chorągwiom, hufcom, czyli gronu instruktorskiemu, pomagają dorośli przyjaciele, wychowankowie, nie tylko w zdobywaniu pieniędzy, lecz rzeczowo?

Dalszy ciąg o przyszłości i w przygotowaniu do Zjazdu 2003, dotyczy dorosłych w harcerstwie. Wśród tych dorosłych nie będzie już wielu "przedwojennych", lecz wychowani poza Polską lub w PRLu.

Zawsze za mało czasu mamy na konferencje Harcerek i Harcerzy. Może wieści z obu chorągwi zdołamy zamieszczać w ZNICZu, a tu tylko telegraficznie rejestrujemy:

HARCERKI W USA

Instruktorci: Hm. 68Phm. 31 Dz.Har. 8 Pwd. 105

	liczba jednostek	stan osobowy
Wędrowniczki	11	126
Harcerki	21	249
Zuchy	28	356
Skrzaty	12	186
Razem	72	1237

Przez ostatnie dwa lata przyznane stopnie instruktorskie w Chorągwi:

Stopień Przewodniczki	32
Stopień Podharcmistrzydni	8
Stopień Harcmistrzynie	4
Stopień Działaczki Harcerskiej	1

Zaawansowana jest praca nad stroną internetową Chorągwi, w czym wielka zasługa Dhny Pwd. Ireny Powers (nasz adres www.czuwaj.org). Planowany jest zlot chorągwi w roku 2003.

HARCERZY W USA

Stan liczbowy Chorągwi Harcerzy USA na styczeń 2001 wynosi 613, w tym:

Instruktorów: 140 Wędrowników: 64 Harcerzy: 237 Zuchów: 172

Hufiec	Gromady Zuchowe	Drużyny Harcerskie	Drużyny Wędrownicze
WARTA - Chicago	5	6	1
KRESY - Detroit	2	2	1
WARMIA - Atlantyk	2	10	2
KRAKÓW - Kalifornia	3	4	

Ewa Gierat

Chorągiew Harcerzy przedstawiła na zjeździe projekt wyprawy na Światowy Dzień Młodzieży w Toronto.

ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY (ŚDM) 2002

Chorągiew Harcerzy w USA planuje dwutygodniową wyprawę wędrowników na XVII Światowy Dzień Młodzieży w Toronto. Komendantem wyprawy został mianowany pwd. Marcin Szajda. Termin: 14-28 lipca. Więcej informacji na temat wyprawy podamy w następnym numerze ZNICZA. Zainteresowani mogą zwracać się bezpośrednio do komendanta wyprawy telefonicznie na numer telefonu komórkowego: 646-228-2164 lub na adres e-mail: mszajda@aol.com

Informacja o ŚDM 2002 w ośmiu językach znajduje się na stronie internetowej <http://www.wyd2002.org>

DOROŚLI W HARCERSTWIE

Temat nabrzmiał; samo życie, zdrowy rozsądek i poczucie harcerskiego stylu w dużej mierze reguluje konieczną i pożyteczną działalność Starszego Harcerstwa i Kół Przyjaciół. Kłopoty, a nawet „wrogość do końca życia” występują przy traktowaniu St.Harc. i KPH jako odrębnych organizacji światowych w ramach ZHPpgk, równorzędnych do Organizacji Harcerek i Organizacji Harcerzy.

Najwyższy czas, zanim odejdzie nasze przedwojenne pokolenie, aby zrozumieć sedno sprawy i nie ciągnąć w następne lata jałowych dyskusji na każdym zjeździe, pozwalając się na zupełnie nierealne paragrafy regulaminów, odnoszących się do Polski przed 1939 rokiem. Staram się tu zebrać troszkę historii, oraz, po zjeździe ogólnym i zlocie Acton 2000, po listopadowym zjeździe ZHP USA, wyciągać wnioski. Ciąg dalszy w następnym numerze, o KPH.

W przedwojennym ZHP istniały Kręgi akademickie, jak np. Kuźnica w Warszawie (Kazimierz Sabbat, Irma Kamińska – późniejsza Paluchowa, Naczelniczka Harcerek pgk) ale jako **oddzielna organizacja w Związku**, jest to koncepcja hm. Kazimierza Sabbata, który jej przewodniczył w Londynie w końcu lat 1940-tych. Powołał mnie na wiceprzewodniczącą, lecz hm. Hela Grażyńska apelowała: „Ewuniu, weź hufiec” i zostałam hufcową londyńskiego BAŁTYKU, potem Kdtką Chorągwi Wilk. Brytania. Dorosłe grono harcerskie w Londynie współpracowało, instruktorzy byli członkami Kręgów, ale należeli do Organizacji Harcerzy i tak chyba jest to dziś?

W 1951 roku przyplętnęłam do Nowego Jorku, z „pomazaniem” Naczelniczki Harcerek aby dążyć do utworzenia Chorągwi Harcerek USA, co nastąpiło na pierwszym zjeździe w kwietniu 1952. Był też wtedy w USA „pomazany” z Londynu delegat Organizacji Starszego Harcerstwa, ale jakoś nie mogliśmy się z nim skomunikować (zaginął?) i dopiero na drugim zjeździe (1954) okręgowym kierownikiem stharc. został phm. Józef Lubecki (patrz „Powojenna Historia Harcerstwa USA”, str.



18, 108, 141, 152). Na jednym ze zjazdów pamiętam trzymającą się razem grupę młodych z Chicago, w granatowych spodniach i krawatach, w białych koszulach, zabierającą głos bardzo górną i jakoś nieprzyjemnie, co z pewnym niepokojem komentowałyśmy z Wandą Kamieniecką-Gryko na konferencji harcerek. Od wielu lat nie było konferencji stharc. na zjeździe z powodu braku delegatów (w zaproszeniach z uporem a bezmyślnie powtarzamy 16 kategorii uczestników zjazdu: obwodowi kierownicy Kręgów, KPHów, delegaci w liczbie ... na ... członków).

Na zakończenie wspominków historycznych wymienić warto Krąg w Nowym Jorku: dorosłe wędrowniczki oraz grono instruktorskie (Fela Ożarowska, Zofia Hobbarska, Ewa Gierat, Ryszard Stańkowski, Jerzy Kunciewicz, Henryk Pótorak, Jerzy Jaxa-Maderski, Józef Matulicz, Władec Misąg, Edward Kwaśnik i Feliks Tomczak, który potem powrócił do Szwejji); w połowie lat 1950-tych zbierali się kilkakrotnie, przyjmując godło wędrowniczek ZARZEWIE jako godło Kręgu stharc., który zarejestrował się w Londynie, otrzymując nr 61 w numeracji światowej i mile wzmianki w biuletynie starszoharcerskim. Zespół ZARZEWIE prowadził kolonie zachowe i obozy w Bantam, Conn u pp. Malewiczów oraz zabawy dziecięce i św. Mikołaja. **Hufe PODHALE i WARMIA powstały dzięki temu, że dorosłe grono harcerek, instruktorskie, wędrownicze i przyjacielsko-rodzicielskie owocnie współpracowało dla dobra młodzieży.**

Grono harcmistrzowskie potrafiło utrzymać „drogę służbową” z Chorągiewami Harcerek i Harcerzy oraz z władzą stharc. w Londynie. Mimo wielkich wysiłków, nigdy nie powstał „Obwód Wschód”. Koła Przyjaciół, na czele z bardzo czynnym nowojorkim, które zanikło, zawsze potrzebowały czynnych animatorów; do dziś dnia są to osoby z czerwoną albo zieloną podkładką pod krzyżem.

W numerze 73 jesiennym przedstawiona jest organizacja Starszego Harcerstwa (stan w roku 2000) jedna z czterech w ZHPpGK. Na zjeździe ZHP USA w Chicago (16 listopada 2001), przy sprawozdaniach i przy uchwalaniu *Bylaws* PSO ZHP Inc. oraz z dyskusji (przede wszystkim z bardzo rzeczowych wypowiedzi przewodniczącej hm. Lusi Buckiej i kierownika Kręgu „Orły Kresowe” dha Radziśława Sadzaka) jasno wynikało, że nikt nie ma chęci tworzenia wspólnej organizacji łączącej seniorów z dwudziestolatkami. Te dwa kręgi chicagowskie (nie ma innych w USA) po prostu biorą udział w życiu obu hufców, w pracach Domu Harcerskiego, ośrodka Norwid Camp w Crivitz, zespołów tanecznych. Przeprowadźmy analizę Kręgów St.Harc. na świecie (str. 8,9,10 nr 73). Niezmiernie pożyteczna, długoletnia działalność, z wielkim wysiłkiem spisana w roku 2000. **Czy dla jej prowadzenia potrzebny jest londyński regulamin, światowa organizacja?**

Od wielu lat – ale bez żadnych konkretnych wniosków – użalamy się nad utratą wychowanków, którzy „powinni” tworzyć Kręgi starszoharcerskie, zarejestrowane w Londynie, reprezentowane w Naczelnictwie; ale w praktyce gubią się osiągając dorosłość, jeśli nie zwerbujemy ich do luźnej pomocy w hufcu, jeśli nie zapewnimy drukowanego lub e-mailowego kontaktu ze znajomymi, ze wspólną przeszłością ...

Wracam do Święconego w Domu Harcerskim w Londynie 22 kwietnia 2001: zebrało się liczne grono, głównie „wczesniej urodzonych” w cywili, ale przybyły też harcarki w mundurach z Teresą – Naczelniczką. Chciałyśmy z Teresą spotkać się o 3-ciej, bo nazajutrz rano już odlatywałam, a tyle jeszcze spraw było do ogadania! Ale Teresa ledwie zdążyła na 4-tą na życzenia i dzielenie się jajkiem (przybiegła z pobliskiego POSKu, gdzie reprezentowała ZHP na otwarciu zjazdu Światowej Federacji SPK. Oprócz Janusza Krzyżanowskiego z USA i druha prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, nie znalazłam żadnej znajomej twarzy w gronie kombatanckim; nie było też wzmianki w nowojorskim DZIENNIKU o tym zjeździe światowej organizacji – odnotowały „dla historii”. Dh Adam Malhomme (w Naczelnictwie od Kół Przyjaciół Harcerstwa) przyprowadził na święcone gości z Polski; p. Szczerbińską (żona prof. Marka z Rady Badań nad Polsnią) z dwiema licealistkami (wygrały konkurs szkolny na temat Polaków za granicą; projektowana jest letnia

wymiana młodzieżowa między Wielkopolską a Anglią). Mito się śpiewało, pogadywało i wspominało, obficie i smacznie pojadło ...

Na początku miesięcznego pobytu w Anglii (u siostrzenicy koło Yorku), poznałam w Londynie dhnę Iżę osobliwie i wywiałała się e-mailowa korespondencja: *...dlaczego nie ma młodych kręgów starszoharcerskich? Odpowiedź prosta, przez ostatnie 40 lat organizację Harcerek i Harcerzy były przechłone Starszemu Harcerstwu jak zresztą Druhna dobrze o tym wie i rezultat jest taki, że w tych organizacjach nikt o nas nie wie! Staramy się teraz to odkręcić, bo zależy nam na zatrzymaniu w ZHP dorosłych, młodych harcerek i harcerzy, których celem nie jest praca wychowawcza. Na Święconym, jeżeli Druhna sobie życzy, dam Druhnie trochę materiałów o nas. Dziękuję za książki Druhny na loterie, jestem pewna, że sprawią one wielką radość tym, którzy je wygrają. Mam nadzieję, że Druhna będzie się dobrze z nami czuła ...*

Barczo dobrze się czułam; zaімponował mi informator i komunikat, e-mailowe adresy, które wykorzystałam w nrze 73. Ale niepotrzebnie zrobiłam druhnę lże przykrobie, odwołując się słowami „to mi niepotrzebne” regulamin Starszego Harcerstwa oraz instrukcje jak tworzyć nowy krąg i rejestrować go w Londynie. Przepraszam, że nie opanowałam „dyplomatycznie” mego spontanicznego odruchu. Zbyt górną reaguję, od wielu lat bezskutecznie, na nasze przersty organizacyjne, biurokratyczne. Choć utrzymać harcarką łączność światową i harcarki styl, wyzwoili się z martwych, nierealnych paragrafów. Kurczowo trzymamy się regulaminów i podziałów, zupełnie niezyciowych i niewykonalnych, a zaniedbujemy najważniejszą **komunikację**, braterską życziwą wymianę między znajomymi i wykorzystywanie tych kontaktów dla wspólnych akcji.

Wspominałam o mym przewinienu podczas zjazdu w Chicago, podkreślając że stały udział dhny Iży w spotkaniach londyńskich harcerek, prenumerał ZNICZa i WEZELKA, w którym opisuje wierzniowy zjazd seniorów w Lublinie. Dhna Gabriela Backiel bardzo ciepło mówiła o dhnie Iżie Czerniejew, określając ją jako „przemila osobę”. Poznała ją w czerwcu w Londynie na zebraniu Głównej Kwatery Harcerek. Piękny i wiele mówiący obrzęd w harcarkim stylu (wianki świętojańskie na Tamizie, walka ze smokami w poszukiwaniu kwiatu paproci) stanowi przykład współpracy wspólnego przeżycia osób, niezależnie od przydziałów organizacyjnych. Podobnym przykładem było święcone staroharców, z obecnością harcerek.

Uproszczeniem jest twierdzenie, że nie powstają młode Kręgi stharc, ponieważ młodzi „nic o nim nie wiedzą”, jak pisze dhna Iża.

Wszyscy zgadzają się, że *Harcerstwo stwarza i utrzymuje serdeczną braterską atmosferę wśród swoich członków, daje oparcie i uczucie przynależności i zacieśnia więzy przyjaźni na długie lata. Jest ono miejscem spotkań, wymiany zdań i pomysłów. Stwarza możliwości rozwoju indywidualnych zdolności i zainteresowań oraz okazję do wspólnego działania w najrozmaitszych dziedzinach życia. Tworzy ono wielką harcarką rodzinę, której członkowie pracują na różnych stanowiskach, w różnych krajach świata, zawsze mogą służyć pomocą i radą ...*

Ale 20-latkii na studiach, ani młode małżeństwa, nie interesują się organizacjami, ani podziałami, ani regulaminami. Natomiast więź osobista owocuje, przykładem jest Teresa Lirsz z Suchedniowa, patr str. 10, nr 73. Tu zamieszczamy jej foto wśród harcerek u dhny Elii Andrzejowskiej w Londynie.

Przynajmniej między dorosłymi kobietami w harcerstwie, niezależnie od ścisłej przynależności organizacyjnej i miejsca zamieszkania, coraz lepiej zarysowują się możliwości prawdziwej współpracy. Może potrafimy przekonać braci harcerzy? Operujemy fikcją czterech „światowych” organizacji (harcerki, harcerze, Starsze Harcerstwo, KPH), a mamy trudności w każdym kraju, aby gronu instruktorskiemu zapewnić silne zaplecze i pomoc wychowanków, rodziców, dla spraw finansowych, prawnych (ubezpieczenia!), promocyjnych. Czy to będzie KPH, czy Kręgi, czy jeszcze inaczej? Nieodczujną jego nazwiemy lub nie, byle działała! Opiera się to wszystko na znajomościach, przyjaźniach...



Na zdjęciu: Danuta Andersz, Danka Pniewska, Eresa Ciecierska, Eresa Lirsz, Ela Andrzejkowska, Halina Stedziwska, Nie widoczne na zdjęciu: Zofia Kapiszewska i Ewa Howard

Zmiana perspektywy po 11 września 2001, wizyta dhny Izzy w Polsce – może pozwolą nam lepiej wykorzystać możliwości, ukierunkować wysiłki. Może lepiej nauczymy się ciągle informować wszelkimi drogami ... Dla seniorów (w pgK „Starsze Harcerstwo”) na pierwszy plan wysuwa się stulecie harcerstwa, historia i archiwa. Dla 20-latków – światowe skautowanie, a dla wszystkich - informacja. Ożywianie wszelkich kontaktów:

ZNICZ: elka@localnet.com
wjkowalewski@snet.net

Seniorzy: iza@czerniejaw.fsnet.co.uk

Międzynarodowe Bratersze Skautów i Przewodniczek – ISGF International Scout & Guide Fellowship (patrz ZNICZ nr 68, str. 13)

Po 50 latach, chyba potrafimy pogodzić się z faktem oczywistym, że ZHPpgK jest dobrowolną umową grona instruktorskiego, ale nie pojęciem prawnym. Ciągłe ubolewamy, że „nie uznaje” nas WOSM ani WAGGGS i zupełnie nie korzystamy ze światowych możliwości skautowych. Mamy wspaniałych dwudziestolletnich, którzy jedzą po całym świecie i do Polski, ale brakuje nam chęci i umiejętności komunikacyjnych, aby z dużym wyprzedzeniem najpierw informować ich o ciekawych spotkaniach, a potem te ich podróże wykorzystać. Prawdą jest, że **Organizacja Harcererek „nie kochała” starszego harcerstwa**, ponieważ harcerki przez lata przeciwstawiały się bez skutku męskiej większości w Naczelnictwie (która to większość męski głos starszego harcerstwa zawsze wzmacniał). A co najważniejsze, dla dwudziestolatków znacznie atrakcyjniejsze są klubowo-przyjemnościowe spotkania koedukacyjne, niż prowadzenie zuchów czy stała pomoc w hufcu.



Jeśli grupa starszych wędrowców w hufcu zorganizuje wyprawę, jak np. „1000 Kroków po Polsce” lub jakąkolwiek imprezę, to ani hufce ani chorągwie terenowe nie widzą możliwości, aby ta grupa stworzyła KPH starszoharcerski, ze składkami i rejestracją londyńską. Zwłaszcza, że miejsce zamieszkania jej członków jest płynne, nieraz co roku na innym kontynencie ...

Druga część rozważań o Dorosłych w ZHPpgK dotyczy Organizacji Kół Przyjaciół i ukazuje się w wiosennym numerze ZNICZa 75.

Z „Księgi Jaszczurki”: Więcej o nic nie proszę...



„Więcej o nic nie proszę...”

Nie proszę Cię o nic.
 Zamknij, jeśli chcesz, wszystkie drzwi i wszystkie okna.
 Zostaw tylko to małe okienko otwarte na ogród świata, abym mogła go oglądać i aby zapach jego kwiatów mógł dochodzić do naszego pokoiku, który mi przeznaczyłeś.
 Więcej o nic nie proszę, tylko o to małe okienko.

Mój komentarz:

Prośba Jaszczurki na pewno została wysłuchana. Od lat, przynajmniej raz w roku, w lutym, małe okienko na świat otwiera się szeroko, zebymy mogli spojrzeć na wszystkie skautowe organizacje z największą przyjaźnią i życzliwością, dumni, że jesteśmy częścią tego braterskiego ruchu i że rzesza nigdy nie poznanych siostr i braci myślała o nas z tą samą radością, że jesteśmy.

(elka)

VIII Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii

odbędzie się w czerwcu br. w Warszawie. Dotychczasowe Konferencje, w których udział wzięło prawie 3 tys. osób z 42 krajów wszystkich kontynentów, zaowocowały już konkretnymi przedsięwzięciami i nowymi inicjatywami w takich dziedzinach jak: prywatyzacja, współpraca regionalna, integracja z UE, ułatwienia proeksportowe, promocja Polski, udział Polonii itp. Do uczestnictwa gorąco zachęceni są przedstawiciele Polonii i polonijnych środowisk gospodarczych. Więcej szczegółów można uzyskać w redakcji ZNICZa (elka@localnet.com), a przede wszystkim u organizatorów:

Marzena Mielecka tel. (48 22) 321 02 34 e-mail: marzena.mielecka@instytut.org.pl
Iwona Strykier tel. (48 22) 321 02 44 e-mail: iwona.strykier@instytut.org.pl

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI

W sobotę 10 listopada 2001 pod egidą Harcerstwa odbyły się niecodzienne uroczystości w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Detroit. Bankiet z racji 83-ciej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, 60-tą rocznicą śmierci jednego z najwybitniejszych Polaków - muzyka - kompozytora i męża stanu Ignacego Paderewskiego oraz 100-na rocznicą urodzin kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Przed bankietem odbyło się **odsłonięcie harcerskiej tablicy NA WIECZNĄ WARTĘ**. Oddanie hołdu odeszłej od nas braci harcerskiej wynika z zalecenia Naczelnej Rady Harcerskiej, która w kwietniu 1998 roku obradowała w Chicago. Ufundowanie tablic przyjęty na siebie wszystkie

Okręgi ZHP działające poza granicami Kraju. Miało to nastąpić w roku 2000 - ale nie wiadomo nam czy i gdzie został ten projekt wykonany? Odłaną w brzoje tablicę o wymiarach 16" X 24" zaprojektował hm Zygmunt Czajkowski. Miała być odstonieta 23 września podczas XXIV Zjazdu ZHP USA w Detroit. Z powodu sytuacji 11 września, zjazd został przeniesiony do Chicago na 16-18 listopada 2001. Ostatecznie przewodniczący ZHP Michigan dh Witold Wojtkowski oraz przewodnicząca ZHP Stany Zjednoczone, hm Lusya Bucka dokonali odstonięcia tablicy 10. listo-

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
Poza Granicami Kraju



**W HOŁDZIE TYM, KTÓRZY PO LATACH
WIERNE SŁUŻBY NAJWYŻSZYM
IDEAŁOM HARCERSKIM, ODESZLI
NA WIECZNĄ WARTĘ**

**CZEŚĆ ICH PAMIĘCI I
CZUWAJ!**

**XXIV ZJAZD
OKRĘGU Z.H.P. STANY ZJEDNOCZONE
Detroit, Michigan 23 Września 2001 r.**

pada w obecności licznie zgromadzonych uczestników patriotycznej uroczystości. W Detroit prowadzony jest rejester zmarłych członków ZHP, liczy 68 nazwisk.

W kaplicy cmentarnej amerykańskiej Częstochowy w lipcu 1992 poświęcona była tablica NA WIECZNĄ WARTĘ z nazwiskami zmarłych członków ZHP z terenu PODHALA i WARMII (lub z innych terenów, jeśli pochowani w Częstochowie). Jest na niej 45 nazwisk, od roku 1964 (Irena Malewicz, pochowana w Connecticut) do roku 2001. (Patrz ZNICZ Nr 37, wrzesień 1992, oraz kolejne wzmianki w INFO ZHP USA, na str 4). Zadaszkowa msza św. odbywa się o 12ej w kaplicy cmentarnej w ostatnią sobotę października. Tablicą, rejestrem zmarłych, zajmują się hm Hela Boguniewicz oraz Żywia Wojnar, tel: (845) 226-5875, e-mail: wojnar@eee.org

PRZEGLĄD PRASY

ZHP
**BIULETYN
INFORMACYJNY
NACZELNICTWA**

23 - 31 BEAVOR LANE, LONDON W6 9AR TEL: 81-748 8006 FAX: 81-748 1891

Otrzymałmy 15 grudnia Biuletyn Nr 87; był to tylko całostronny list okólny Referatu Duszpasterskiego na Boże Narodzenie. Pisze go ks. Hm. Olaf Ślepokura, Kapelan ZHP Okręgu Wielka Brytania, Laxton Hall, Laxton, Corby, Northants NN173 AU, Anglia, tel. 01780 444 242.

Na odwrocie odbity jest BIN Nr 85 i 86, październik i listopad, w którym czytamy: "Ze względów oszczędnościowych BIN łączy dwa numery i wykorzystuje drugą czystą stronę na następny numer".

Poprzednio otrzymałmy dwustronny numer wrześniowy (oznaczony również jako Nr 85 ?). Odnotowujemy:

- sprawozdania Naczelnika hm Edmunda Kasprzyka ze zlotu ZHR w Niedzicy. zapowiedzi zjazdu ZHP Francja 17 listopada w La Ferte sous Jouarre.



**archiwum
harcerskie.pl**

numery 85 - 87, wrzesień,
październik, listopad, grudzień
2001 r.

- niedomagania sercowe przewodniczącej hm Barbary Zdanowicz, powierzenie jej funkcji hm. Leonidasowi Kliszewiczowi, 7, Bridgford Road, West Bridgford, Nottingham NG2 6AN, England tel. 0115 914 1214 i fax 0115 982 1582.



ognisko

**ORGAN
STARSZYZNY
HARCERSKIEJ**

Kwartalnik - Naczelnictwo ZHP
poza granicami Kraju
23 - 31 Beavor Lane, London W6 9AR

Nr 3, Rok 37 wrzesień 2001
okładka: I Wianki nad Tamizą
II Obóz hufca harcerzy WARMIA z Nowego
Jorku

- Od Redakcji: Ile dobra i miłości wyzoliło się 11 września w Nowym Jorku
- Kardynał Stefan Wyszyński do Harcerstwa
- Specjalne zebranie GK Harcererek - Australia, Kanada, USA w Londynie; wianki i kwiat paproci
- Zlot 50-lecia ZHP Australia "Mirabooka"
- Starsze Harcerstwo - dz.h. Iza Czerniawej, dz.h. Jerzy Chmielewski z Londynu; oraz phm. Mieczysław Jarosławski z Rabki do młodych
- We Lwowie dziś - hm Stefan Adamski; Tatiana Opanowicz, drużynowa "Ogień", Bogusław Zajdel "Trop"; Marta Klatt i Krystyna Kopnińska "Kresowa Łąka"
- Złaz Seniorów i 90-lecie Harcerstwa w Lublinie
- Ignacy Jan Paderewski - + 29 czerwca 1941, pisze ks.inf. Jan Jaworski w 60-tą rocznicę
- Hm Stanisław Kuropatwiński - wspomnienia 1931-39 Warszawskiej Piątki
- Naczelnik hm Edmund Kasprzyk o Zlocie ZHR w Niedzicy
- Skaut Estończyk poszukuje dha Mariana Duńskiego, który w 1946 roku był w Borghorst w Niemczech w jednostce harcerskiej WILNO.
- Rairo Kalamae nmgr, HQ of Estonian Scouts Noored Kotkad, Toompea 8, Tallin 10142, Estonia tel i fax 6 408 6002, e-mail nkps@hotmail
- Na wieczną wartę:
Hm Kazimierz Goliński ♠ 6 sierpnia 2001 w Londynie (dary na Heaven Centre for Children in Crisis w Lipnicy Wielkiej przyniosły \$ 860)
Hm Kazimierz Tadeusz Dziadosz ♠ 24 sierpnia 2001 w Nottingham, Anglia
W Polsce: Danuta Kaczyńska ♠ 1924-2001, "Lena" z "Parasola"

OGNIŚKO grudzień 2001, Nr 4 Rok 37, nadeszło przy końcu stycznia po zamknięciu numeru 74 ZNICZa. Omówienie będzie w Nr 75 wiosennym.

WEŻELEK

**DWUMIESIĘCZNIK HARCEREK
wydaje: GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
23-31 Beavor Lane, LONDON W6 9AR**



Numer 235, grudzień 2001

- Przyleciał przed Wigilią, z opłatkiem pracowicie umocowanym zieloną klejką, ze słowami hm Danuty Czerkas (skąd? podawajmy kraje i miejscowości!) o Bożym Narodzeniu, którego

zyczące i obrzędy narastające w nowych formach, artyści i pisarze czerpią natchnienie z tradycji przekazywanych od pokoleń ...

- Hm Krystyna Myk z Londynu o Sprawnościach - dobro i zło nabrały siły i pędzą wartkim potokiem, tak łatwo się zgubić, jak nie stracić głowy i wyrosnąć na Człowieka przez duże "C" ?
- Hm Ewa Howard z Londynu o spotkaniu z "Doktą" - dr Wandą Bieńską (trędownici w Ugandzie, Fundacja Redemptoris Missio).
- List od hm. Krysty Burskiej z Kanady, specjalnie wyróżniony, poza działem "Instruktorki pisać", w którym czytamy słowa hm Hanki Sztolc z Warszawy; podzwodnienia z paździmnikowego "Dnia Harcerki", od wędrowniczek po Zachodnim Stoku, 18 podpisów; list hm Kingi Rzyńskiej z Chicago; Betlejemskiej Jarzębiny.
- Z Kalifornii do Francji - pielgrzymkę harcerską opisuje hm Marynka Rollinger.
- Tytuł "Wspomnienia Druhny Oleńki" oczywiście nasuwa myśli o Oldze Małkowskiej, tymczasem są to "doświadczenia weteranki" hm. Aleksandry Jarmulskiej-Rymaszewskiej z Oldham w środkowej Anglii. Przykład doskonale skondensowanej historii własnej i ośrodka. Do zbiorów hm Moniki Figiel w Warszawie, dr Wiesława Kukli w Poznaniu (któremu druhna Ola przekazała archiwalne materiały i komplety pism).
- Harcerstwo w Polsce - od ZHR hm Ewa Borkowska-Pastwa, od ZHP hm Halina "Misia" Janowska; O rocznicy 90-lecia harcerstwa - złoty: Lublin, Kraków, Drohiczyn (Podlasie), Opatów (chor, Kielecka), Łódź; w Muzeum Historycznym m.st. Warszawa wystawa "Historia Harcerstwa Żeńskiego"; Dzień Papieski 14 października: 5 tysięcy harcerek i harcerzy z ZHP i ZHR w całej Polsce uczestniczyło w zbieraniu pieniędzy na kształcenie dzieci z ubogich rodzin - akcja Fundacji Nowego Tysiąclecia.
- Dz.h. Iza Czerniejew, Naczelna Kierowniczka Starszego Harcerstwa, o złączeniu seniorów w Lublinie 13-16 września.
- Po czwartym liście kursu korespondencyjnego "Ocean", odpowiedź na temat śpiewu - Zuzanna Sawicka "Koral" z Anglii, Urszula Małasewska "Latarnia Morska" z Kalifornii (czy obie z Urszulą mają to samo godło ??)
- Adastra 5-7 kwietnia 2002 w Chicago. WĘZŁEK czeka na tematy !

RÓŻNE WIEŚCI Z

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP
CZUWAJ
Główna Kwatera ZHP ul. M. Konopnickiej 6
00-491 Warszawa

lipiec 2001
sierpień 2001
wrzesień 2001

Numer podwójny lipiec-sierpień, oraz numer wrześniowy, przyleciały przy końcu stycznia 2002, po zamknięciu tego zimowego numeru ZNICZA. Podajemy tylko motto na okładce. Omówimy w wiosennym numerze 75.

Jeśli harcerstwo chce żyć i pełnić nadal swoją rolę - musi samo się zdobyć na próbę odszukania własnego oblicza w dzisiejszym polskim życiu.

Aleksander Kamiński 1946

Każdy wie co to jest tramwaj? To taka instytucja, do której się wsiada, przejeżdża parę przystanków... i wysiada. Iżesz drużyn jest takim tramwajem...

Juliusz Dobrowolski 1956



nowy dziennik

333 West 38th St, New York, N.Y. 10018
Tel.: (212) 594-2266 Fax: (212) 594-2383
e-mail redakcja: listy@dziennik.com

Biuro Nowego Dziennika w Polsce
ul. Lwowska 11 m. 1
00-660 Warszawa
(022) 625-7277

Oto dwa historyczne zapisy, w listopadzie:

60 rocznica armii Andersa uczczona jest wielką wystawą w Instytucie Piłsudskiego w Nowym Jorku. Utworzenie Polskich Sił Zbrojnych w Rosji Sowieckiej zaprezentowane zostało dzięki ilustracjom i dokumentom w posiadaniu Instytutu, oraz materiałom ze Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP), które obchodzi 80 rocznicę założenia.

Ilustracje stały się żywą historią pielgrzymki "na nieludzkiej ziemi" i na zwycięskim szlaku II Korpusu. Krystyna Piórkowska, (wychowanca hufca Podhale) napisała anglojęzyczną narrację, jak przyszło na członka rodziny wojskowej armii Andersa. Niezmiernie ciekawa i rzeczowa była prelekcja na temat armii Andersa.

Wystawa wyruszy do Konsulatu Generalnego w Nowym Jorku, oraz do Central Connecticut State University w New Britain, pod egidą Departamentu Studiów Polskich. Instytut zaprasza organizacje polonijne do zgłaszania się po możliwość przedstawiania wystawy.

Gdy Niemcy zaatakowali Rosję sowiecką 22 czerwca 1941, dwa miliony uwięzionych żołnierzy polskich i deportowanych mieszkańców Kresów zostało "amnestionowanych" przez Stalina, który pozwolił na uformowanie wojska polskiego. Dwie dywizje wyjechały w dwóch rotach z Rosji na bliski Wschód, zabierając z sobą maksymalną liczbę rodzin. 115 tysięcy Polaków opuściło Rosję sowiecką; nieliczny procent pozostałych rodaków zostało skazanych de facto na zagładę.

Drugi Korpus Wojska Polskiego był częścią wojsk sojuszniczych, które wyładowały we Włoszech. W maju 1944 roku Korpus stoczył krwawą i zwycięską walkę o Monte Cassino, kluczową pozycję broniącą dostępu do Rzymu. Wiele rodzin kombatanatów z armii Andersa ofiarowało fotografie i cenne dokumenty jako eksponaty.

Instytut Piłsudskiego z urzędu roztacza opiekę nad historią polskiego czynu zbrojnego.

Oświadczenie ORŁA BIAŁEGO z Londynu:

OSTATNI AKT ORŁA BIAŁEGO

Drodzy Czytelnicy i Przyjaciele, Czytelnicy i Prenumeratorzy ORŁA BIAŁEGO, którzy gotowi byliście przyjść z pomocą aby ratować nasz historyczny miesięcznik.

Mamy niestety smutną wiadomość: brak wystarczających funduszy społecznych i wystarczającej liczby potencjalnych prenumeratorów, aby wznowić wydawanie pisma ORZEŁ BIAŁY, nawet w skromniejszej formie kwartalnika.

Założony w 1941 roku w Rosji, przez 60 lat ORZEŁ BIAŁY cieszył się sławą jako pierwszoplanowe zwierciadło duszy i myśli polskiego niepodległościowego emigranta. Na łamach naszego pisma literaci i publicyści kruszyli kopie, kreślili felietony i artykuły o problematyce historycznej i współczesnej. Żołnierze Drugiego Korpusu i innych formacji wojskowych rozsiadli po świecie, utrzymywali wciąż kontakt z kolegami i ze swoim środowiskiem. Dziś już tylko mały procent tego świata pozostaje i nie ma już wystarczająco dużo własnych piór, a nowych nie wychowaliśmy. A Polska, nasza Wielka Sprawa, odzyskała niepodległość i wolność, poszła własną drogą, dynamiczna jedynie w swoim materializmie, a duchowo zagubiona ...

Mimo, że nasze tradycyjne filary: POSK, Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii i SPK, były gotowe udzielać dalszych dotacji z funduszy społecznych a Senat RP (jeszcze pod łaską pani marszałek Alicji Grzeškowiak) i Stowarzyszenie Wspólnota Polska wyraziły gotowość jednorazowych donacji, to na tym wyłącznie nie możemy opierać przyszłości ORŁA BIAŁEGO.

Pismo zamykamy, a przysłane z góry opłaty za prenumeratę zwracamy naszym wiernym Czytelnikom z gorącym podziękowaniem za wierność i nadzieję.

Korzystamy z okazji, aby jeszcze raz podziękować Państwu za wierną i długoletnią współpracę i życzymy powodzenia na dalszym etapie Waszej wędrówki dziejowej, gdziekolwiek się znajdziecie. Łączymy wyrazy poważania.

Wiktor Moszczyński - redaktor naczelny
Tadeusz Walczak - przewodniczący komitetu Wydawniczego.

GŁOS NAUCZYCIELA

KWARTALNIK
KOMISJA OŚWIATOWA
Kongresu Polonii Amerykańskiej
5631 W. Waveland Ave.
Chicago, IL 60634

Lato - Jesień 2001

- Stowarzyszenie Nazareth - Famille w Paryżu istnieje 10 lat, jest członkiem Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych z siedzibą w Londynie. Nazareth - Famille rozwija kontakty z Polonią w Rosji, na Białorusi i Litwie. Konferencja oświatowa w Moskwie w listopadzie 2000 zgromadziła 60 delegatów z odległych ośrodków. Kongres Polaków w Rosji istnieje od 1992 roku.
- Janina Igielska 1920-2001 - wspomnienia, fotografie, kondolencje.
- Materiały faktograficzne: Ignacy Jan Paderewski (64 strony, bibliografia).

LISTY... LISTY... LISTY...

Korzystajcie z elektronów ! Można przesłać myśli jednocześnie do kilku osób. Tak bardzo szwankującej informacja, zawodzi "droga służbowa", a oprócz niej potrzebne są też kontakty osobiste... Dla ZNICZA prosimy wysłać e-mail jednocześnie do Eli i Waldeka.

Ela Karpińska: elka@localnet.com

Ewa Gierat i Waldek Kowalewski: wjkowalewski@snet.net

Boże Narodzenie, Betlejemskie Światło Pokoju, Dzień Myśli Braterskiej - zbierają się tym numerze; drukujemy życzenia, refleksje po 11 września, nadzieje na rok 2002, na 22 lutego...

Roześlałam **List Betlejemski**. Wahałam się czy cytować wyjątki w ZNICZU, ale zachęciły mnie słowa, że "mądrze i z natchnieniem" pisałam, więc trzeba się dzielić, a zwłaszcza uzupełniać niedokończone myśli. Danuta Mostwin pisze: "smutny ten list pasterski, jeszcze nie umierają i nie organizują orszaku pogrzebowego". Dlaczego śmierć samotnej 80-latkii ma być smutna ?

...it is difficult to disentangle the chaos in hearts and minds. AD means "after Dolly" in the cloning discussion, BC should be BCE - Before the Common Era to keep it "politically correct..." But there is also the outstanding documentary 400 years of New York by Ric Burns - with the conclusion that living together with all our differences is the only solution unless we want to blow ourselves up... And the outstanding dialog of Joseph Campbell and Bill Moyers on the power of myth has also been repeated. Cheers for TV 13 !

Kończy się ten pierwszy rok XXI wieku i trzeciego tysiąclecia. Może wydarzenia 11 września spowodują zmianę naszych postaw, nauczą dialogu, osiągania kompromisu - "to reach a compromise" - do góry, zamiast do dołu "ześlizgiwać się" w kompromis kosztem zasad. Na jakimś programie radiowym w Polsce (NIE Radio Maryja) powtarzane było wezwanie: "Zgaś nienawiść, zapal miłość". Spodobało mi się na okładkę jesiennego ZNICZA; który dopiero w grudniu drukujemy. Zjazd ZHP w Chicago, choć nie liczny gładko uchwalii (po 30 latach !) zrozumiałą i praktyczną wersję BYLAWS korporacji ogólno-amerykańskiej (national) POLISH SCOUTING ORGANIZATION ZHP Inc. Długa jeszcze droga przed nami, aby przestać tłumaczyć na angielski nierealne pojęcia z przedwojennego statutu ZHP...

Mój betlejemski Żywoć człowieka poczciwego toczy się bez większych zmian, choć w zwolnionym tempie...

Pamiętam o Was wszystkich i o "sprawach" codzien w Regina Laudis OSB, a w niedzielę w parafii Nativity, skąd wypadnie zorganizować pogrzeb w Częstochowie. Duży kłopot sprawię siostron - harcerkom !

Narazię radujmy się każdym dniem - jeśli nie jest źle, to znaczy, że jest dobrze, Deo Gratias ! Tego Wam gorąco życzę.

Ewa "Betlejemka"

Nie dokończyłam myśli na temat: *Christ vs Common Era*. Otóż wydaje mi się, że zamiast narzekać na ateistów, komunistów i.t.d. wyrzucających Chrystusa, należy cieszyć się, że cała ludzkość przyjęła historycznie udowodniony fakt urodzin tego żydowskiego chłopca za miarę swego czasu, punkt odniesienia, wedle którego układamy kalendarz, określamy wydarzenia "przed" i "po" nazywając wspólną erą ostatnie dwa tysiące lat.

W życzeniach z amerykańskiej Częstochowy zabrakło oplatka - z następującym wyjaśnieniem:

As we prepare this mailing we find that the Shrine has fallen victim to the current terrorism - the threat of anthrax contaminated mail. Due to this terror threat, and the ensuing investigation, we were informed that we will not be able to include the Christmas wafer (oplatek) in this letter. The reason given was that the wafer may crush and spill crumbs in a post office, causing grave fear to the workers of that facility. Although we cannot express greetings in our Polish tradition of sharing an oplatek, know that this letter brings a sincere Christmas wish from the Pauline Fathers and Brothers at the Shrine of Our Lady of Częstochowa. God bless you and keep you safe.

Krystyna z Płocka, emerytowana nauczycielka, pisze: przeżyaliśmy wydarzenia 11 września w smutku, palitami w oknie świece na znak solidarności... hm Wacław Milke od 55 lat prowadzi Harcerski Zespół Pieśni i Tańca "Dzieci Płocka"; teraz przejmuję pracę jego syn Andrzej. Dla upamiętnienia XXI wieku przyjaciół zespołu podczas ogniobrania przekazano świecę ze słowami: Ducha nie gaście. Chleb, Pokój, Wolność, Ojczyzna, Nauka, Cnota, Wiara, nadzieja, miłość.

Zapalamy świecę wieczorem 22 lutego w Międzynarodowym Skautowym Dniu Myśli Braterskiej, oraz z okazji Dni Historii Płocka, w Bazylice Katedralnej w ceremonii ogniobrania. Druh Milke pragnie utrwalić idee braterstwa i służby, które są więzią społeczną, miłością gaszącą zawiść...

Wanda Grycko (córka Wandy i Stanisława) 2595 Atlanta Ave #36, Riverside, CA 92507 na kartce własnej produkcji (Triune Publications - tel. (909) 788-6734) pisze: jesteś w moich myślach i modlitwach... cieszę się, że *Public Television* znowu pokazuje serię dyskusyjną o religiach Joseph Campbell Bill Moyers, specjalnie w tych czasach. Nagrałam to w 1986 roku i często oglądam...

"Wy jesteście światłem świata"

Ukazujemy światu przykład naszego życia zgodnego z ideałami skautingu. Pokazujemy wszystkim, że owocem światłości jest prawda i sprawiedliwość, pokój i prawda...



Związek Harcerstwa
Polskiego

www.zhp.org

Na kartce z betlejemskim światłem pokoju życzenia nadeszła z Łodzi **hm. Wojciech Katner**: "Czytam z przyjemnością różne fragmenty ZNICZA. Teraz druhna dopisze, że wybrany zostałem na XXXII Zjeździe ZHP przewodniczącym tego wspaniałego Związku. Odszedłem z Ministerstwa Gospodarki wraz z rządem prof. J. Buzka. Przystępuję z energią do harcerskich obowiązków..."

Poznaliśmy się w marcu 1991 w Anglii, gdy odwiedzaliśmy rodzinę, a dh Wojciech uczestniczył w konferencji w Leicester. W 1997 roku w czasie konferencji gospodarczej w Nowym Jorku wstąpił do Bethlehem, pojechaliśmy na obchód 3 majowy w Hartford i spotkanie z gronem harcerskim. Pisał kilkakrotnie do ZNICZA (str 24 Nr 7).

O zjeździe ZHP nie było żadnej notatki w nowojorskim dzienniku, ani w ogóle wieści do końca lutego! Po otrzymaniu wiadomości zatelefonowałam zaraz do Gdyni do Maryli Hrabowskiej, oraz do Nottingham do Basi Zdanowicz - jako że osobista informacja, bardziej niż (szkaniująca) "droga służbowa" jest konieczna dla naszego istnienia!

Druha kartka z betlejemskim światłem nadeszła od **Ewy Lachiewicz, Misi Jankowskiej i Adama Czetwertyńskiego**, gorące miłe sercu słowa od "przyjaciół z Konopnickiej"! A potem Ewa pisze: Właśnie skończyły się Święta Bożego Narodzenia. Okres między Świętami i Nowym Rokiem płyne trochę leniwie, ale staram się jednak go wykorzystywać na dokończenie różnych spraw. Im więcej teraz zrobię, tym łatwiej będzie w styczniu, kiedy to, jestem przekonana, w Główniej Kwaterze zavrze jak w ulu...



archiwum
harcerskie.pl

Cenne informacje od Ewy:

- Historia
 - ⇒ W czerwcu 2001 powołane zostało **Muzeum Harcerstwa**, na czele stoi **hm. Andrzej Borodzik**. Informacje na internecie: <http://www.muzeum.zhp.org.pl>
 - ⇒ XXXII Zjazd ZHP 6-9 grudnia 2001 wypowiedział się w sprawie harcerskiej historii i tradycji, zobowiązując władze do wspierania prac Muzeum Harcerstwa. Zbliżające się stulecie skautingu i harcerstwa nakazuje podjęcia długofalowych działań...
- Na listę e-mailową ZNICZA dhna Ewa proponuje: sekretariat@zhp.org.pl w którym dzieli się korespondencją do adresatów.
- Letnie wizyty harcerskie w USA, na przykładzie gości z Węgrowa w Connecticut, (patrz str 20 Nr 73, oraz WEZŁĘK październikowy) są ważne dla nas, aby młodzi zetknęli się z rówieśnikami z harcerskim krzyżem. Ale w praktyce spotkania są niezmiernie trudne. Tylko kołowe wyprzedzeniu i osobistej - nie tylko "organizacyjnej" informacji z lokalną osobą spotkanie może dojść do skutku. Amerykański organizator szukał w książce telefonicznej jakiejkolwiek polskiej organizacji, usiłując zdobyć pieniądze i domy gościnne dla polskiej grupy. O istnieniu harcerstwa w USA oczywiście nie wiedział.

Hm. Monika Figiel z Warszawy figiel@chello.pl koresponduje z hm. Jadwigą Chruściel w Nowym Jorku na temat akcji "Opowiedz mi swoją historię". Harcerki ZHR zebrały około 120 wywiadów. Jest zainteresowanie by kontynuować działania i wpisać wymagania do wyższych stopni harcerskich. Dhna Monika przesyła dhnie Jacy zyczenia wraz z gołębiem - posłem nieba, uwiecznionym na tarasie widowiskowym Empire State Building kiedy wieże jeszcze stały.

"O niebieskie duchy i postowie nieba
Powiedzcież wyraźniej co nam czynić trzeba,
Bo my nic nie pojmujemy..."

To z kołedy "Gdy się Chrystus rodzi..." wraz z gołębiem, który dziś jak znak nadziei, kiedy wież już nie ma...

Hm. Janina Głowecka, Zalves 40 m. 8, LV 1046 Riga, Latvia, pisze 29 listopada:

W odpowiedzi na apel hm. Moniki Figiel z Warszawy "Odpowiedz mi swoją historię" (ZNICZ Nr 71 str. 3), włączam się do projektu na 100-lecia Harcerstwa ... Na sześciu stronach maszynopisu dhna Janina odpowiada skrupulatnie na 10 pytań postawionych przez dhną Monikę. Daje to pełny obraz harcerek na Łotwie, od wczesnych lat 1920-tych. (Cenny dokument przekazujemy do dhna Wiesława Kukli i do dhny Moniki.

Historie osobiste składają się na historię Harcerstwa.

Cieszymy się, że apel druhy Moniki z Warszawy wydrukowany w ZNICZU doprowadził do pracy dhny Janiny w Rydze. Przypominamy apel GK Harcerok o zyciorysy; oprócz formalnych suchych faktów i dat, nie bójcie się podawać swych ocen i odczuć, ciekawostek. Uzupełnienie zyciorysu powinno być wymagane przy kolejnych mianowaniach instruktorskich, przy dorocznej rejestracji.

Czytelniczy w USA - czy uzupełniacie swoją historię, do HISTORII ZHP W USA, dla wypełnienia wymagań instruktorskich, do muzeum na 100-lecie Harcerstwa?

eg

Phm Ewelina Szydłowska, ul. Czarnieckiego 4, 62050 Mosina ...dziękuje za ZNICZ i przesyła Gazetę Harcerską opisującą 80-lecie Harcerstwa w Mosinie. Dhna Ewelina obroniła pracę magisterską na temat historii Ośrodka.

Hm. Hanka Zawadzka, ul. Dobra 59/m9, 00312 Warszawa Oprócz życzeń i raportu o zdrowiu ("wojuję z sercem, ale głowa jeszcze jako tako działa") - dhna Hanka donosi: Zdołałam napisać książeczkę o Aleksandrze Kamińskim, zajęło mi to cały rok, wreszcie wyszła. Teraz zabratam się do historii harcerstwa żeńskiego. Bardzo to potrzebne, bo niestety historia tak się ułożyła, że jego wspaniały dorobek został zniszczony. Jest wielki kłopot z materiałami, archiwum na Konopnickiej było przeniesione i jest teraz w strasznym bałaganie, archiwiści nie ma, a ja sama niestety nie mogę tam materiałów znaleźć. No zobaczymy, może się jakoś uda...

A i nasz wkład harcerek pgK do tej historii jest ogromnie cenny - czy posuwa się uzupełnienie zyciorysów, o co apeluje Chorągiew, Główna Kwatery, Muzeum Harcerstwa...

P hm. Wiesław Janicki, ul. Dębowa 6, 48100 Głubczyce Spotkany na zlocie Gniezno 2000, nauczyciel polonista; żona Basia, córki Ewa 18 lat, Tosia 15 lat, syn Adam 14 lat, wszyscy w harcerstwie. Basia uczy muzyki w swej szkole podstawowej i prowadzi drużynę im. Janusza Korczaka. Tosia i Adam są w drużynie woodcrafterskiej (?). Dh Wiesiek przesyła odtbitkę dwóch linorytów gwiazdkowych, autorem jest Ladislav Rusek, senior skaut Czech z Otumuńca. Zbieramy projekty na okładkę ZNICZA, na 4 pory roku. Serdecznie dziękujemy!

W liście z 16 grudnia pisze Dh Wiesiek: Dziś pokazano w TV jak dh Naczelnik i Naczelny Kapelan odbierali na Głodówce Ogień Betlejemski od skautów słowackich. My pojedziemy do opolskiej katedry, wiśniemy ogień do naszego pięknego kościoła, dodatkowo odbierzemy też ogień po stronie czeskiej od skautów z Otumuńca ...

Na zakończonym tygodniu temu XXXII Zjeździe ZHP w Warszawie mówiłem o prawdzie, odwadze, wiarygodności w naszym harcerstwie. Temat którego się podjąłem, przerażał mnie. Mówiłem o wychowaniu duchowym jako codziennym zadaniu, odwołując się do statutu, do kilku przejawów działalności ZHP i do własnych doświadczeń z hufca. Ku mojemu zaskoczeniu spotkało się to z żywą i przychylną reakcją ... Wróciłem ze Zjazdu "natadowany" ... Bardzo mi zaimponował dh Rafał Bednarczyk ze swoim zespołem wywodzącym się z Ruchu Całym Życiem. Profesjonalnie i odpowiedzialnie przygotował się do ewentualnego objęcia władzy; szkoda, że uzyskał tylko 40 % głosów. Poczieszający jest fakt, że w ZHP jest coraz więcej miejsca na prawdziwą nie udawaną demokrację ...



foto: Piotr i Basia Chądzynski

Basia i Piotr obchodzili 1 września srebrne wesele. Odnowienie ślubów małżeńskich odbyło się w kościele św. Piotra i Pawła w parafii Świętej Barbary przy ul. Emilii Plater. Zamiast kwiatów, po uroczystości Fundacja "Wspólna Droga" (w której Basia pracuje) przeprowadziła kwestę na rzecz najbardziej potrzebujących.

Piotr Chądzynski i Basia (Przybylska) od kilkunastu lat mieszkają w Warszawie. Wierni prenumeratorzy ZNICZA, przekazują pozdrowienia przyjacielskie do PODHALA i WARMII w USA.

Polecam, nie tylko historykom Harcerstwa, słowa Piotra (str 259 Historii ZHP USA) na temat przyrzeczności ZHPpgK.



ZWIĄZEK HARCESTERWA POLSKIEGO
POLISH SCOUTING ORGANIZATION - ZHP, Inc.

ZHP
USA

INFO ZHP USA WIADOMOŚCI - NEWSLETTER

Look for "Wiadomości Harcerskie" ZNICZ and INFO on our Internet Web site: <http://www.zhp-pgk.org>

•POLISH SCOUTING ORGANIZATION - ZHP Inc.

- Przewodniczący:
Janusz Wjelięga, 9935 Montana, Franklin Park, IL 60131, tel 847-455-4851 e-mail: wjelięga@prodigy.net
- ZNICZ & INFO: Ewa Gieral, Bethlehem, CT 06751, tel 203-266-7967, fax for Eva 203 266-7167
Waldemar Kowalewski tel 860 229-5040, E-mail: wkowalewski@snet.net
- Chorągiew Harceker USA - Girls Division, Polish Scouting Organization - ZHP Inc.
Gabriela Bacikiel, 345 Glen St., New Britain, CT 06051, tel 860-229-1946 e-mail: gbacikiel@czuway.org
- Chorągiew Harcekerzy USA - Boys Division, Polish Scouting Organization - ZHP Inc.
Alfred Liss, 3854 Camden Dr, Sterling Hts, MI 48314 tel 586 739-5329 e-mail: zhpusa@home.com
- Kierownik Kół Przyjaciół - Piotr Prokopowicz 9214 N. Knight Ave Des Plaines, IL 60016 tel: 847 297-3359
- Dom Harcerski - 6434 West Belmont Ave., Chicago, IL 60634, tel 312-431-2718
- Polish Scouting - ZHP Michigan - 3100 18 Mile Rd, Sterling Hts, MI 48314
- Dh Witold Wojtkowski, 12280 Myles Ct, Sterling Hts, MI 48313 tel 586 739-0503 e-mail: witoldaw@hotmail.com
- Polish Scouting - ZHP New Jersey - 177 Broadway, Clark, NJ, 07066 tel. Halina Garba 732 968-1521

Droży Czytelnicy, Wielu z Was otrzymało w styczniu jesienny numer 73 naszego kwartalnika ZNICZ, który wychodzi już 15 lat. Biuletyn INFO ZHP USA wpięty jest jako wkładka. Wielka jest Ameryka, poza Chicago i Detroit jesteśmy ogromnie rozproszeni. Usiłujemy utrzymać łączność harcerską na całym świecie. ZNICZ drukujemy w nakładzie 850 egzemplarzy, z tego 350 idzie do Poznania dla rozsyłki po Europie, włącznie z harcerstwem na Kresach, które wspomagamy poprzez naszą "Akcję Wschód". Cała ta praca opiera się na Waszych dobrowolnych wplatách - nie ma ustalonej prenumeraty, żadna instytucja, żadne władze harcerskie nie subsydują ZNICZA ani INFO.

W roku 2001 wpłata stu funtów od 5 harceker z Anglii pozwoliła zrównoważyć budżet kolportażu europejskiego, który opiera się głównie na Krajach Zachodnich; mało jest wpał z Polski, a oczywiście niczego nie spodziewamy się ze Wschodu.

Budowanie mostu nad Atlantykami, harcerska i polonijna informacja jest naszą "służbą Polsce", do której zobowiązuje harcerski krzyż. **Przyjacielu, nie tylko zapisanych do Kół Przyjaciół Harcerstwa, ale wszystkich rozumiejących nasze wysiłki, serdecznie prosimy:**

- o doroczną wpałę
- o zainteresowanie - w konsultacje, biurze podróży, polskich organizacjach, u doktora czy dentysty, gdziekolwiek jest stół lub stójak z informacjami, postaramy się o wystawienie INFO ZHP USA. Przy każdej wizycie sprawdzamy, czy jest widoczne, zdobywamy nowe placówki. Nie mamy możliwości rozsyłać tysięcy indywidualnych egzemplarzy INFO, a tylko paczki po 10 lub po 25 sztuk, lub więcej. Pomóżcie zbudować tę listę adresową.

Polski Skauting zwany Harcerstwem, jak cały "prawdziwy skauting", jest ruchem ujętym w ramy organizacji, a nie odwrotnie. Właśnie w tym duchu dzielimy i Wam! Informacje i liczymy na pomoc.

Promocja, podarunek finansowe, jest bardzo potrzebne dla Polish Scouting Organization ZHP Inc., bez zebrań, niezależnie od miejsca zamieszkania! W Detroit, dla budowy nowej stancji Białowieża, rozpoczęta jest kampania, wydany jest folder. W Chicago ukazuje się miesięczna Kronika Harcerska; harcerstwo odgrywa rolę w polonijnej społeczności. W Kalifornii Kota Przyjaciół Harcerstwa (jedno w Los Angeles, trzy w

San Francisco Bay Area) żywo pracują z oboma hufcami, harcerek i harcerzy. Na terenie rozległych huców PODHALE I WARMIA rozmaito bywa... **KPH New Britain** i **Hartford Connecticut** od lat pracują na rzecz swoich dzieci, jak również **Fladelfia** i **Clark, NJ**; ale w **Nowym Jorku** ogromnie brak czynnych przyjaciół...

Do numeru wiosennego chętnie dalibyśmy paragraf od każdego Koła Przyjaciół Harcerstwa w USA. Kim jesteście i co się Wam przyda, ze ZNICZa i z INFO.

CHILDREN'S ILLUSTRATED POLISH DICTIONARY ENGLISH-POLISH / POLISH-ENGLISH

Specially designed for the youngest readers, ages 5-10

94 pages <-> 50 illustrations <-> 8 1/2 x 11 \$14.95 hardcover \$11.95 paperback

"With their absorbent minds, infinite curious and terrific memories, young children have enormous capacities to master many languages. All they need is exposure and encouragement," observes Deborah Dumond, M.Ed., Child Psychologist and Educational Consultant, in her introduction to the dictionary. "The beautiful images and clear presentation makes the dictionary a great tool for unlocking your child's multilingual potential."

Also available: Arabic, Chinese, Czech, Dutch, French, German, Irish, Italian, Japanese, Norwegian, Portuguese, Russian, Scottish, Gaelic, Spanish, Swedish.

For a review copy, please contact Anne E. McBride at (212) 685-4371. Tell her you are calling for Polish Scouting, a friend of Jacek Galazka.

HIPPOCRENE BOOKS INC 171 Madison Ave, New York, NY 10016 e-mail: hippocrene.books@verizon.net

DZIĘKUJEMY ZA WPLATY

(Bardzo na nie liczymy, od wychowawców i od przyjaciół)

- | | |
|------|--|
| \$50 | Jan Kurczak, IL (stary harcerz z Lusaki w Afryce, z Lilford w Anglii, z dhem Panciewiczem w Londynie, na wyprawach żeglarskich "Polesie" na Norfolk Broads w Anglii. Czytam "OGNISKO" z Londynu) |
| \$15 | Tadeusz Bijaśiewicz, CA |
| \$12 | Donald Samull, MI (commission on calendars sold to Polish Scouting members) |

AKCJA WSCHÓD

- | | |
|------|---|
| \$75 | Irena Dyrzc Freeman, NY (dla Białorusi); Zbigniew Dybczak, AL |
| \$25 | Walter Kuskowski, NY |
| \$10 | Maria i Tad Mizera, IL; Dr Maria Klonowicz-Wisniewska, NY |

Uwaga: Wpłaty otrzymane po 20 stycznia potwierdzone będą dopiero w końcu lutego.

Apelujemy o pomoc w rozprowadzaniu INFO ZHP USA "z rączki do rączki"; o "animatorów", znajdujących harcerstwu wsparcie reklamowe i finansowe.

VIDEO SERIES, 3 PARTS, \$16.00 includes shipping

In mid-September 2001, an international panel of noted authors, scholars, and slave labor and concentration camp survivors met in Greensboro, NC.

In World War II, six million Polish citizens were killed - three million Christians and three million Jews. Adolf Hitler said to the German army, "... Kill without pity all men, women, and children of the Polish race and language. Only in such a way will we win the vital space that we need."

archiwum
harcerskie.pl

The panel discussion, survivors recollections, and Jan Komski's artwork of the camp's day to day events may be seen on this 3 part video series.

Part 1 of 3, *The Polish Experience in World War II: Christian Survivors* features keynote speaker Richard Lukas, historian and author of *Forgotten Holocaust* and *Did the Children Cry?* and winner of the Anti-Defamation League's Janusz Korczak Literary Award. Commentary from Professor Iwo Cyprian Pogonowski, author of internationally renowned books such as *Poland - An Illustrated History*, *Poland - A Historical Atlas*, *The Jews in Poland - a Documentary History*, and *The Unabridged Polish / English Dictionary*.

Tape length: 29 minutes.

Part 2 of 3 - *The Polish Experience in World War II: Christian Survivors Personal Reflections*. Three survivors and the rescuer of 12 Jews from the Holocaust, discuss the Holocaust experience in Poland during World War II. After a panel discussion, two academic and personal perspectives on the Polish experience. **Tape length: 44 minutes.**

Part 3 of 3 - *Auschwitz Eyewitness: The Artwork of Jan Komski*

The dramatic story of Jan Komski's imprisonment, escape and re-imprisonment by the Nazis during the early 1940s is related as the poignant and sometimes disturbing artwork of the Auschwitz survivor is shown on screen. **Tape length: 15 minutes.**

Check or money order to: Dr. Aldona Wos, 415 Pisgah Church Road, PMB 113, Greensboro, NC 27409
phone: (336) 545-5650 Fax: (336) 545-5629

Informatyka bez złudzeń - Nowa Książka, osobisty pamiętnik.

40 lat między Informatyką a polityką

20 lat między Polską a Ameryką

Prof Andrzej Targowski spisał osobiste i zawodowe wspomnienia, 520 stron, 116 fotografii.

Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.

Do nabycia z autografem, za \$25 łącznie z przesyłką. Andrzej Targowski, 5485 Saddle Club Drive, Kalamazoo, MI 49009. e-mail: andrew.targowski@wmich.edu

Prof. Andrzej Targowski jest przewodniczącym Światowej Rady Badań nad Polonią, której siedziba mieści się w gmachu Akademii Polonijnej w Częstochowie, ul. Pułaskiego 4/6 e-mail: srbp@ap.edu.pl

Przypominamy, że ogólnoamerykańska (national) korporacja POLISH SCOUTING ORGANIZATION - ZHP Inc. ma status: "Exempt under section 501(c)(3). We qualify for matching grants from employers". W wielu firmach można uzyskać doroczną donację na swoje cele społeczne, czego nie wykorzystujemy. Wypełnij odcinek poniżej przysyłając czek!

.....X<>X<.....>X<>X cut off here X<>X tu odciąć X<>X.....>X<>X.....

Date:

Name:

Address & telephone:

Enclosed is \$_____ for: ZNICZ; Akcja Wschód; donation for Polish Scouting USA.
(Please circle appropriately.)

I was a member of Harcerstwo (say where and when):

Do członków ZHP - podaj obecny przydział, gdzie się rejestrujesz i gdzie placisz składkę:

Chor. Harcerek **Chor. Harcerzy** **KPH**

Make check to: POLISH SCOUTING ORGANIZATION - ZHP, Inc. Connecticut Chapter, mail to: Bethlehem, CT 06751



NA WIECZNĄ WARTĘ



W kaplicy omentamej w amerykańskiej Częstochowie w lipcu 1992 roku odstonięta była tablica z nazwiskami zmarłych członków ZHP z terenu PODHALA I WARMIII (lub dziedziczkolek, jeśli pochowani w Częstochowie) Opis w ZNICZu nr 37, wrześieł 1992. Oto nazwiska:

Irena Malewicz ♣ 1964, CT; Edward Kwaśnik ♣ 1968; Tadeusz Wódc ♣ 1971; Halina Cieśła-Lukaszewska ♣ 1973; Rafał Zawojski ♣ 1976; Roman Szlosowski ♣ 1977; Irena Wyrzykowska-Sowinska ♣ 1977; Kazimierz Jakubiak ♣ 1979; Henryk Neuman ♣ 1979; Stanisław Muras ♣ 1980; Ryszard Stańkowski ♣ 1980, Polska; Wiktor Szlosowski (Orcio) ♣ 1980, TN; Jan Lipiński ♣ 1982; Zbigniew Wejchert ♣ 1982, NY; Jadwiga Mierzejewska ♣ 1984; Michał Neuman ♣ 1985; Antoni Strojny ♣ 1985; Helena Fedorowicz ♣ 1985; Zbigniew Kuboń ♣ 1985, Polska; Krystyna Kaczorowska-Zipparo ♣ 1985; Barbara Galik-Smith ♣ 1988; Wanda Stomiany ♣ 1988, NY; Rafał Maderski, ♣ 1990, NY; O. Daniel Kozłowski ♣ 1990; Kazimierz Świątocho ♣ 1990; Henryk Pótorak ♣ 1991, Polska; Franciszek Stachowiak ♣ 1991, CT; Józef Matulicz ♣ 1991; O. Gabriel Lorenc ♣ 1992; Lech Stróżniak ♣ 1994; Zdzisław Dziekoński ♣ 1992, VA; Witold Malewicz ♣ 1993, CT; Stanisław Smoldibowski ♣ 1994; Jadwiga Ceglewska ♣ 1996; Jerzy Piórkowski ♣ 1982; Eugenia Piórkowska ♣ 2000; Basia Zawojska ♣ 1997; Franciszek Żmuda ♣ 1998; Tadeusz Eubig ♣ 1998; Elżbieta Makowska ♣ 1999; Helena Gregorczyk ♣ 2000; Krzysztof Kądziała ♣ 2000, CT; Stanisław Dyrz-Freeman ♣ 2000, MA; Wanda Kielmańska ♣ 2001;

Tablicą zajmują się hm Hela Boguniewicz, oraz Żywia Wojnar, 19 Fox Run Rd, Wappingers Falls, NY, 12590, tel: (845) 226-5875 e-mail: wojnar@leee.org. Pomogą wpisać osoby czy rodziny do mszy wieczystych. Pragniemy spisać numery grobów, niekoniecznie harcerskich, lecz osób zaprzyjaźnionych, za które zaduszkowa msza św odprowadzana jest w ostatnią sobotę października o 12ej w kaplicy omentamej.

♣ HARCESTERWO ♣ ZHP - USA ♣ POLISH SCOUTING ORGANIZATION ZHP INC ♣



wychowuje dwujęzycznych obywateli
chętnych i gotowych do SŁUŻBY

tries to bring up bilingual citizens
eager and trained TO SERVE

INFO ZHP USA is a quarterly newsletter
published by: POLISH SCOUTING USA
to reach members and friends. We count
on your support. CZUWAJ!



ZIMA 2001/2 ZNICZ
WINTER NR 74



Redaktor-Editor: Ewa Gieral, tel 203-266-7967 fax for Eva: 203 266-7167
Administracja: Mieczysław Assarabowski i Waldemar Kowalewski
tel 860 229-5040, E-mail: wjkowalewski@snet.net

Look for "Wiadomości Harcerskie" ZNICZ and INFO on our Internet Web site: <http://www.zhp-pgk.org>

POLISH SCOUTING ORG. - ZHP INC.

Connecticut Chapter
Bethlehem, CT 06751 - 2023
U.S.A.

Address Service Requested

Nonprofit Org.
U.S Postage
PAID
Hartford, CT
Permit No. 9

Dziękujemy za życzenia:

Adam Card. Kozłowiecki, S.J. Mpunde Mission, P.O. Box 80858 KABWE, Zambia - Africa:
wraz z życzeniami prosi o modlitwy za całą biedną, a często krzywdzącą sądzoną Afrykę...

Hm. Aleksandra Bielierzewska, Stowarzyszenie "Szarych Szeregów", Oddział Wielkopolski,
Osiedle Piastowskie 92/m7, 61-162 Poznań

Harcerski Krąg Seniorów, Mława Wanda Skowrońska, ul. Piłsudskiego 54a, 06 500 Mława

ZHP Krąg Seniorów ŁYSICA - PANORAMA, Komendant hm. Zbigniew Mazurek,
ul. A. Mickiewicza 85, 51-685 Wrocław

Hm. Teresa Lirsz z Suchedniowa Oprócz życzeń przesyła wieści harcerskie, drukowane w miejscowej gazecie. Jest tam życiorys zmarłej 8 września hm. Marii Rutkowskiej, która brała udział w Zlocie Rising Sun, Maryland w 1988 roku i przebywała w Chicago - rozśpiewana, radosna Marylka. Pisze dhna Teresa: "Porozumiewamy się za pomocą ZNICZa i WEZŁKA. Zbiórki Kręgu Łysica - Steny mamy co miesiąc...

Urszula i Leszek Małaszewscy z Weroniką, Walnut Creek, Kalifornia życzą aby wszystkim się dzarzyło, z roku na rok lepiej było... Grają anieli, świat się chlebem dzieli...

Ewa Mahut, Irena Włodarczyk, Krysia Burska, od byłej redakcji WICI Kanada, z podziękowaniem za stałe pisanie o WIClach w ZNICZu, za ogłaszanie złotowego numeru.

Radziszaw Polczaninow, długoletni prenumeratorka z Nowego Jorku, pisze po życzeniach dla redakcji: Mam już 83 lata, jestem zajęty likwidacją mojej biblioteki. Skończyłem wydawanie Russian Scout News i muszę skończyć subskrypcję ZNICZa...

Ks. dr Jerzy Dzierżanowski, Dom Samotnej Matki w Opolu (adres: Dom Harcerski w Chicago). Harcerstwo w Chicago śale współpracuje z ks. Dzierżanowskim, który pisze w liście gwiazdkowym: *Wzruszające było nabożeństwo w Domu Matki i Dziecka z udziałem naszych mieszkanek w intencji ofiar zamachu w Nowym Jorku. Ten szczególny wymiar solidarności połączonej jednocześnie z wdzięcznością za wszystko co dobrego czynicie dla naszego Domu i dzieła obrony życia w Opolu wyzwała dużo nadziei i wiary w to, że dobro jest silniejsze od zła, a miłość od nienawiści. Wszędzie tam gdzie sączy się nienawiść jeszcze bardziej stają się aktualne słowa **zło dobrem zwyciężaj**. Tej postawy uczyliśmy również każdego dnia nasze podopieczne, które z rozpaczą w sercu trafiają do naszej placówki. Każdy przysłany do nas list, paczka z rzeczami, każda dotacja ofiarowana na Dom to są małe kropelki dobra, które sumując się tworzą ogromne dzieło pomocy i przemieniają zranione serca. Każdemu z Was za pamięć, za trud związany z przesyłaniem paczek, za wsparcie materialne bardzo, bardzo serdecznie dziękujemy. W tym roku trafiło do nasze placówki 46 matek z dziećmi. Szczęśliwą rodzinę natomiast i swoje stałe miejsce znalazło w 2001 roku już 56 dzieci (w sumie to 224 adopcje).*



archiwum
harcerskie.pl

Tym razem dołączam ulotkę o naszym Zakładzie Adopcji Zawodowej. To właśnie w Chicago przed 3 laty pierwszy raz zobaczyłem jak harcerze sami pod okiem doświadczonych instruktorów wykonują metalowe znaczki na światłowzły. Ten podpatrzony pomysł został przeniesiony do naszego Domu. Między innymi dzięki Waszym dotacjom zakupiliśmy potrzebny sprzęt do produkcji znaczków. Dziś już jesteśmy znaną firmą na ołpolszczyźnie. Stale kilka matek ma pracę i trochę udaje się wypracować funduszy na utrzymanie Domu Matki i Dziecka.

Staramy się stale angażować więźniarki do pomocy. Wytrwale robią na drutach piękne sweterki dla naszych dzieci, a z resztek wełny znane już powszechnie pantofelki - symbol dziecka poczętego.

Ks. Marian Sedlaczek, ul. Stolarska 7, 60788 Poznań, nasz długoletni prenumerator, pisze 28 listopada: *Pragnę zawiadomić z oczywistą radością, że w Warszawie zbieg ulic: Łazienkowskiej, Myśliwieckiej i Rozbrat, pod wiaduktem Trasy Łazienkowskiej, został nazwany **Rondem harcmistrza Rzeczypospolitej Stanisława Sedlaczka**. Dnia 13 października odbyło się tam poświęcenie głazu z tablicą pamiątkową. Wszystkim Druhom i Druhom z ekipy obdarzającej nas ZNICZem życzę owocnego przeżycia adwentu i radosnych świąt Bożego Narodzenia.*

Syn, phm. ks. Kanonik Marian Sedlaczek dokonał poświęcenia głazu, odprawił mszę św w kościele MB Częstochowskiej. W homilii powiedział:

... Życie młode ojca od wczesnej młodości aż po śmierć w Oświęcimiu, było wsłuchiowaniem się w Słowo Boże i zachowaniem go. W tym dążeniu nie ograniczał się do ogólnikowych pragnień, lecz szukał skutecznych sposobów realnego realizowania ideału. Wymagając czegoś od innych, najpierw wymagał tego od samego siebie ...



Głaz pod wiaduktem Trasy Łazienkowskiej w Warszawie.

W uroczystości wzięł udział hm. Ryszard Kaczorowski, mówiąc:

... Wśród twórczych właściwie podstawy wychowania młodzieży jawi się postać Stanisława Sedlaczka. Pozostawił on dorobek tak znaczny i o tak wielkim znaczeniu dla kształtującej się duszy młodego pokolenia, że po 90 latach Ruch Harcerski trwa i rozrasta się z nową młodzieżową siłą na wszystkich kontynentach.

Zadziwiający zjawisko powstawania polskich drużyn harcerskich na obcej ziemi, wytłumaczyć można ciągle aktualnym założeniem ideowym służby Bogu, Ojczyźnie i Bliźnim, nadanym Ruchowi przez Jego twórców.

Henryk Glass, także harcmistrz Rzeczypospolitej, tak pisał o swoim starszym Druhu Stanisławie Sedlaczku:

"Jeżeli w dorastającym pokoleniu żywe są nadal zasady altruizmu, karność społecznej i moralności obyczajowej - które stoją w poprzek fali demoralizacji - to Jego w tym zasługa. Jeżeli Harcerstwo w tragicznych momentach życia narodowego ciągle od nowa tworzy legendę poświęcenia i bohaterstwa, to w tej postawie młodzieży i w każdym z jej czynów jest cząstką Jego myśli i dzieła."

Niech wszyscy przechodzący koło głazu pamiątkowego, biorą przykład z wieniej służby Polsce Stanisława Sedlaczka, harcmistrza Rzeczypospolitej.

Za przykład Jego życia dziękujemy Mu dzisiaj zawałaniem budzącym do czynu - Czuwaj !

Hm. Marek Biezanowski, Krag Instruktorski "Czerwonv Mak"

poczta instruktorska Nr 122 Skawina.

ul. Słoneczna 6, 3250 Skawina e-mail: ph122@zhp.skawina.pl

Rok 2001 obfitował w różne doniosłe dla nas wydarzenia. Przesyłam trochę przemyśleń, aby pokazały co się dzieje u nas w Polsce. Od wielu lat jestem czytelnikiem ZNICZA, który jest coraz ciekawszy i wychodzi w coraz lepszej formie wydawniczej. Gratuluję tych osiągnięć i życzę dalszych sukcesów w wydawaniu tego kwartalnika. Przesyłam najlepsze życzenia dla całego zespołu, szczególnie dla drużny Ewy Gierat, z którą miałem okazję spotkać się osobiście na zlocie Gniezno 2000.

Jestem winny kilka słów wyjaśnienia skąd nagle w korespondencji wzięła się nazwa "niezależne harcerstwo". Powołanie Niezależnego Związku Harcerstwa Polskiego "Czerwonv Mak" nie miało nigdy na celu rozbijania jedności Związku. Jego nazwa miała nawet podkreślić nasze korzenie i związki z ZHP. Żaden z instruktorów wstępujących do nowego stowarzyszenia nie chciał wstępować do ZHP. Nadal czujemy się instruktorami Związku Harcerstwa Polskiego i nadal chcemy działać w kręgu instruktorskim i pełnić w nim harcerską służbę. Znacząca większość z nas jest członkami obu organizacji jednocześnie - co nie jest sprzeczne ze statutami tych organizacji. Statut stowarzyszenia jest oparty na tych samych zasadach co statut ZHP. Nasza działalność z uwagi na swą specyfikę wymaga poważnych środków finansowych na prowadzenie Harcerskiej Izby Pamięci, czy wyjazdy zagraniczne. Naszym celem jest odwieńdzenie wszystkich cmentarzy, gdzie znajdują się groby żołnierzy polskich poległych w walce o wolność i niepodległość Ojczyzny. Odwiedziliśmy już wszystkie cmentarze włoskie, cmentarz w Katiniu oraz cmentarz w Tobruku. Zostało jednak jeszcze wiele innych. Środków na taką działalność ZHP nie posiada a nic nie wskazuje, żeby w najbliższym czasie posiadało. Dlatego trzeba poszukiwać środków finansowych innymi sposobami. Jednym z nich jest zakładanie stowarzyszeń. W dzisiejszej rzeczywistości polityczno-gospodarczej ewentualni potencjalni sponsorzy wymagają od nas osobowości prawnej, a jej brak powodował dotychczas brak możliwości uzyskania jakichkolwiek funduszy. Te czysto materialne pobudki legły u podstaw stworzenia stowarzyszenia "Czerwonv Mak". Teraz, dzięki powołaniu stowarzyszenia posiadającego osobowość prawną ta sytuacja się zmieniła i istnieją możliwości zdobycia funduszy. Jesteśmy zupełnie inaczej traktowani przez potencjalnych sponsorów. Nawet władze Miasta i Gminy Skawina są członkiem wspierającym nasze stowarzyszenie i wnoszą coroczną składkę członkowską. Pozwoliło to nam na podjęcie rozbudowy pomieszczeń naszej harcówki i Harcerskiej Izby Pamięci Narodowej. Prace przy rozbudowie i modernizacji są już prawie na ukończeniu. Oczywiście nie wszystkie nasze problemy finansowe zostały w cudowny sposób rozwiązane, jednak zostały w znaczny sposób zredukowane ...

Drogi Druhu Marku, miło wspominać nasze spotkanie na zlocie Gnieszno 2000, tak bardzo brakuje nam osobistych kontaktów. Krąg "Czerwony Mak" ze Skawiny należy do wczesnych korespondentów ZNICZA, podobnie jak redakcja "ONC" - Seniorzy z Gdańska, z drużyną Marią Hrabowską. Już chyba nie wychodzi to pismo ?

Barczo ważne jest wyjaśnienie "Niezależny ZHP", z radością je przyjmuję. Obyśmy wszyscy rozgrzewali braterskie uczucia przyjaźni w ruchu skautowym i harcerskim, niezależnie od organizacji. Przynależność do tej czy innej jest częścią koniunkturalna lub jest dziełem przypadku (patrz korespondencja z dhem Robertem Wiraszka, Listy, ZNICZ Nr 73).

Z przyjemnością zamieszczamy trzy nadesłane opisy. Carpathia 2001 (o zlocie tym donosił WĘŻELEK harcerek i pisaliśmy w ZNICZu) to przykład akcji, w której koniecznie powinni uczestniczyć wędrowcy i młodsi instruktorzy ZHP-pgK. Nie można ograniczać się do komentarzy i przeszłości, lecz pracować nad dziełejszą i jutrzejszą "służbą Polsce", w tej "globalnej wiosnę" jaką jest nasza Ziemia. Jak to mądrze i pawdziwie po skautowemu, że macie przyjaciół skautów włoskich w Cassino i że w Tobruku ze skautami libijskimi spotkaliście się. A my pgK nic z miejscowymi skautingami nie wymieniali, a w każdym razie nie łychać o tym - a przecież to pole naszego "ambasadorowania"! Liczymy na dalszą korespondencję ze ZNICZEM, serdeczne Czuwaj! Ewa "Betelejmska"

Oto trzy raporty dha Marka dla ZNICZA:

CARPATHIA 2001

W dniu 11 sierpnia 2001 roku, my, członkowie wspaniałej drużyny reprezentującej Hufiec Podkrakowski ZHP im. Krakowskich Szarek Szeregów, w skład której wchodziło też przedstawicielstwo Poczty Harcerskiej nr 122 ze Skawiny, spotkaliśmy się przy globusie na Krakowskim Dworcu Głównym PKP. Tylko 10 osób, ale pozostałe 11 osób wyjechało tydzień wcześniej do Chorwacji. Wsiadliśmy więc w pociąg jadący bezpośrednio do Budapesztu. Po drodze przejeżdżaliśmy przez Gödöllő, gdzie w 1933 roku odbywało się IV Światowe Jamboree. Dalej dotarliśmy autobusem do miejscowości Csobanka, gdzie znajduje się ośrodek skautów węgierskich. To tu właśnie miał odbyć się VI Złot Skautów Wschodniej i Środkowej Europy Carpathia 2001.

Namioty rozbiliśmy na łące porośniętej wspaniałymi, wysokimi i twardymi trawami oraz innymi kłozastymi ziołami, które wprawny leśny człowiek mógłby wykorzystać do wielu różnych rzeczy. Może nawet taki specjalista zrobiłby zadanie chroniące od palącego słońca i sprzyjające długim przyjacielskim rozmowom, toczonym troszkę przy pomocy rąk. Część placu była wykoszona, resztę wykosiliśmy sami, choć nie bez pewnych trudności, a może i drobnego zagrożenia dla życia, jakim było zdobywanie sprawności kosiarza przez niektórych. Pozostały natomiast sterzące z ziemi długie na prawie 20 cm "ostrokoły", które skutecznie wbiły się w podłogi namiotów, a także boleśnie w nasze nogi i nie tylko nogi. Teren był mocno pofalowany tak, że w namiocie kładło się wieczorem po jednej stronie a można było się obudzić rano w zupełnie innym miejscu, jeżeli przypadkowo zapomniało się o stosowaniu pewnych specjalistycznych technik do spania. Biwakowanie "umilała" też nam wojna z mrówkami różnych gatunków i w różnym stopniu agresywnych.

Wieczorem pierwszego dnia odprawiona została msza w języku węgierskim. Dołączyła też do nas reszta grupy, która przyjechała przez Chorwację wypoczęta i opalona. W dniu 13 sierpnia, w poniedziałek, przywieziono słynne już u nas kabiny ToToi i rozstawiono je wzdłuż drogi w lesie.

Pojawiło się też stoisko poczty węgierskiej z okolicznościowym stemplem pocztowym emitowanym z okazji Złotu. Poczta Harcerska nr 122 ze Skawiny wydała swoje własne wydawnictwo (kartka pocztowa) z okazji Złotu, które służyło do wysyłki pozdrowień i na pamiątkę tego międzynarodowego spotkania. Skauici węgierscy otworzyli swój polowy sklepik, w którym można było nabyć za foryny, dolary lub marki głównie koszulki i czapki złotowe oraz inne drobne pamiątki. Na szczęście sklepik szybko wprowadził do swojej oferty sprzedaż napojów z lodówką, które uratowały nam życie. Nasz podobóz otrzymał nazwę "Golden Dragon". W jego skład weszły drużyny z Węgier, Czech, ZHP na Litwie, oraz trzy polskie: Olsztyn/Nowy Sącz, Warszawa/Bartoszyce oraz Kraków, czyli my. Każda z reprezentacji ogroziła symbolicznie swój teren i zrobiła bramkę wejściową. Stanęła też główna brama oraz maszt z flagą złotową. Polscy harcerze oraz ZHP na Litwie nad swoimi miejscami biwakowymi wywiesili narodowe flagi. Nad naszym biwakiem powiewała więc flaga Polski i Gminy Zabierzów, a przy wejściowej bramce znalazły się herby Krakowa i Gminy Zabierzów.

Okazało się, że wszystkie konstrukcje przy budowie należy łączyć sznurkiem, nawiązując do stylów skautowych tradycji a używanie goździków w pracach pionierskich było wysoce niewskazane. Wybudowaliśmy także umywalkę tymi prostymi metodami. Przy głównej bramie znajdowało się ujęcie wody. Woda była bardzo dobra w smaku. W tym też dniu odbyła się ceremonia oficjalnego otwarcia Zjazdu. Była ona przeprowadzona w konwencji spotkania trzech króliw: węgierskiego, polskiego i czeskiego w roku 1335 w Visegrad. Koronowani władcy przybyli z orszakami na koniach. W ich rolę wcieliłi się skauici z poszczególnych krajów. Na maszty wciągnięto flagi poszczególnych krajów uczestniczących w Zlocie. We wtorek, 14 sierpnia, wszystkie reprezentacje narodowe przedstawiły się, prezentując swoje narodowe stroje, potrawy oraz inne atrybuty. W budynku mieszczącym recepcję, przygotowano też wystawę prezentującą wszystkich przybyłych na zlot.

Wieczorem odbyło się pierwsze wspólne ognisko, przygotowane przez Węgrów, którzy wystąpili bardziej w strojach ludowych niż w mundurach. Wzajemnie uczono się różnych zabaw i piosenek i tak już było na wszystkich wspólnych spotkaniach. Codziennie rano odbywała się wspólna gimnastyka poranna, a przed śniadaniem, ceremonia wciągnięcia na masz flagi złotowej wg ceremoniału proponowanego przez jedną z uczestniczących organizacji skautowych.

Komendantem naszego podobozu był Nagy, a jego zastępcą była Eszter. **Obowiązującym oficjalnie językiem był język angielski.** Spotkaliśmy się jeszcze wspólnie na opuszczenie flagi wieczorem oraz przed wszystkimi posiłkami na wspólną modlitwę, która każda z reprezentacji odmawiała w swoim rodzinnym języku. W innych podobozach z uwagi na dużą ilość harcerzy z Polski doszło do tego, że używano oficjalnie języka polskiego, u nas nie.

W dniu 15 sierpnia była uroczystość wg polskiego ceremoniału. Przed południem nasz podobóz podzielony na międzynarodowe patrole udał się na wycieczkę w góry. Trasa wiodła w skałach cudownym wąwozem, którego dnem płynęła rzeczka, a w marszu pomagali rozpięte na ścianach łańcuchy. Po drodze były też piękne miejsca widokowe, z których można było podziwiać urwiska skalne pod nogami i płynący w dali Dunaj. I choć przebieg wycieczki zakłóciło zaginięcie na trasie kilku osób (odnalazły się one zresztą dość szybko), wspominamy tę wycieczkę bardzo dobrze. Wstęp na zajęcia programowe był za okazaniem specjalnych biletów, które rozdysponowywano na wieczorne odprawy szefów grup. Wśród tych bardziej atrakcyjnych zajęć była jazda konna, zjazd na linie z kominą, bieg terenowy, turniej walk rycerskich, zajęcia w ośrodku sportów wodnych, wspinaczka, zajęcia ze skóropłastyki, gotowania, niszania paciorków, robienia lalek z kukurydzy, nauki języka migowego oraz liczne zajęcia dyskusyjne np. ekologii. Wieczorem można było spotkać się z przyjaciółmi i wypić herbatę w Tea Room. W dniu 17 sierpnia rozgrywana była gra terenowa na terenie Budapesztu. Przy okazji wykonywania zadań można było poznać

najważniejsze zabytki tego miasta. Było to jedno z zadań wymaganych przy zdobywaniu Oznaki Przyjaźni. W dniu 19 sierpnia, w niedzielę, udaliśmy się do Szentendre, gdzie zwiedziliśmy olbrzymi skansen, pokazujący jak wyglądała kiedyś węgierska wieś, a potem kapaliśmy się w Dunaju. Część grupy pojechała jeszcze dodatkowo na wycieczkę nad Balaton. Wieczorem odbyło się ognisko przygotowane przez Czechów wg zupełnie odmiennego od naszego, ceremoniału. Podchodząc do ogniska każdorazowo należy u nich rozsunać otaczający je kamienny krąg. Ognisko rozpała się przed przyjściem wszystkich i w zasadzie nie powinno się już do niego dokładać drewna. W kolejnym dniu odbyła się gra wojenna pomiędzy poszczególnymi podobozami, których było na Zlocie pięć, a po południu festiwal kulturalny, na którym prezentowały się wszystkie narodowości. Należy tu dodać, że przez cały czas trwania zlotu panowały upały sięgające do 40° C. Byliśmy na otwartym terenie, gdzie cień był na wagę złota i tylko dla tych którzy przywieźli duże namioty albo spadochrony. Cień był w lesie na górze za obozowiskiem, chroniony przez krzaki jeżyn, które mocno broniły dostępu malkontentom. Zreszta ilość różnych ciekawych zajęć nie pozwalała o tym myśleć.

Powiedzieć też trzeba o jedzeniu na Zlocie: o godz. 8:30 wydawano śniadanie, o godzinie 13:00 kolację (!) a o godzinie 18:30 - obiad. Posiłki opierały się głównie o sieć marketu TESCO i były dalekie od narodowej kuchni węgierskiej. Niestety, były mało urozmaicone, a do picia podawano głównie wodę. Co kraj to obyczaj. Poszczególne posiłki były przywożone samochodami i wydawane na biwaki. Przed udaniem się na posiłek zgodnie z obowiązującymi przepisami sanitarnymi należało umyć ręce w specjalnych miskach z wodą i środkiem chemicznym. Mycie naczyń odbywało się w specjalnych miskach z wodą i środkiem chemicznym. Do dyspozycji zlotowiczów były też prysznicze, choć było to w dość dużej odległości od naszego podobozu. Z uwagi jednak na panujące upały, cieszyły się one ogromnym powodzeniem o każdej porze dnia. Dla rozróżnienia uczestników, każdy podobóz otrzymał podkoszulki z logo Złotu i swajęcego podobozu, oczywiście każdy podobóz w innym kolorze. Nasze były w kolorze złotym, udającym zlotu. W wielu momentach zastępowały one mundury organizacyjne i wyróżniały nas z tłumu.

Codziennie ukazywał się numer gazety zlotowej "Carpathia Sun". Pisali do niej sami uczestnicy w różnych językach a potem w nocy była ona odbijana i rano dostarczana do podobozów. 21 sierpnia odbyła się ceremonia zamknięcia zlotu, także w konwencji spotkania trzech królów. Nabożeństwo ekumeniczne w językach: węgierskim, angielskim i polskim. Uczestnicy złożyli ślubowanie o wzajemnym braterstwie i pomocy. Każdy z uczestników otrzymał na pamiątkę specjalny certyfikat podpisywany przez trzech królów. Opuszczone zostały z masztów narodowe flagi. Zanim jednak do tego doszło, przed południem odbyła się wymiana pamiątek, adresów, odznak, plaketek, podkoszulków, a nawet mundurów pomiędzy uczestnikami Zlotu. Największym powodzeniem cieszyły się jednak chusty. Trzeba tu podkreślić, że podczas trwania zlotu odwiedzali nas różne delegacje skautów z całego świata. Oczywiście przyjechali też z wizytą skauki ze Stanów Zjednoczonych. Zacytuję tu fragment gazetki zlotowej:

Two American scouts, William Morrow and James Tate arrived at our camp yesterday. They currently serve in the US Army as military policemen and work in the SFOR mission. They read about Carpathia on the homepage of the Hungarian Scout Association and they decided to come up from Taszar and take a look at it. Bill and Jimmy could spend only a few hours at our camp, but fortunately they had enough time to walk around and take a look at the different subcamps. They also arranged a small exhibition in Room 5 to demonstrate scouting in the United States. They left with the memories of a very pleasant experience.

W dniu 22 sierpnia, już od wczesnych godzin rannych poszczególne ekipy opuszczaly teren i wyjeżdżali do swoich domów rodzinnych. Koło południa, po zlikwidowaniu naszego obozowiska, my także wyruszyliśmy w powrotną drogę. Chcieliśmy jeszcze kilka godzin spędzić w Budapeszcie na zwiedzaniu i zakupach. W godzinach rannych 23 sierpnia nasz pociąg zatrzymał się na stacji Kraków Główny, gdzie oczekiwali nas rodzice i znajomi. Zakończyła się kolejna harcerska przygoda. Mam nadzieję, że spotkamy się w tym szerokim gronie, w którym spędziliśmy wspólnie kilkanaście dni na pięknej węgierskiej ziemi., wśród skautów, naszych braci, bo przecież Polak, Węgier dwa bratanki ...

ROCZNICA TOBRUKU

Choć pierwsze skąpe informacje pojawiły się jeszcze w styczniu, to tak naprawdę dopiero z końcem sierpnia dotarła do nas wiadomość, że naprawdę możemy uczestniczyć w rocznicowych uroczystościach w Tobruku. Zakwalifikowała się do wyjazdu delegacja reprezentująca 1 Drużynę Harcerek "Róże Pustyni", jedyna w Polsce nosząca imię Obrońców Tobruku, oraz Krąg Instruktorów "Czerwony Mak" im. Bohaterów Monte Cassino ze Skawiny. W sobotę 8 września 2001 równo około północy miał wyjechać spod hotelu Citadela w Warszawie autobus na wojkowe lotnisko Okęcie. Zasiadliśmy w nim i my, wioząc ze sobą sztandar Kręgu i proporzec Drużyny oraz cały niezbędny ekwipunek. Na lotnisku oczekiwali już samolot specjalny sił zbrojnych TU154M, który miał ponieść Prezesa Rady Ministrów Jerzego Buzka z przedstawicielami środowisk kombatanckich., żołnierzami i dziennikarzami na afrykańską ziemię. W liczącej 101 osób reprezentacji Rzeczypospolitej Polskiej znaleźliśmy się i my., 5-osobowa reprezentacja harcerstwa. Zgodnie z informacją kapitana, po około 20 minutach opuszczamy terytorium powietrzne Polski. W pewnym momencie emocje podnoszą się, do przedziału pasażerskiego przychodzi premier Jerzy Buzek i wita się z każdym uczestnikiem. Błyskają flesze aparatów fotograficznych, premier rozdaje autografy, z każdym rozmawia. Po chwili przychodzi także przywodzić się z uczestnikami biskup Leszek Stawoj Głódz.

Po trzech godzinach lotu lądujemy na lotnisku w Benghazi. Tu zastaje nas świt. Mrok zaczyna ustępować i przed naszymi oczami ukazuje się prawdziwa Afryka. Temperatura na zewnątrz wynosi 21 stopni. Po krótkim postoju lecimy dalej na oddalone o około 500 kilometrów lotnisko w Tobruku. W coraz bardziej palącym słońcu nie widać nigdzie śladów życia. Po 40 minutach lądujemy w Tobruku. Na lotnisku czeka na premiera szpaler libijskich żołnierzy w białych mundurach. My udajemy się do oczekujących autokarów. Choć jest jeszcze wcześniej rano, słońce już mocno przygrzewa. Koło autokarów czeka nas niespodzianka - przybyli na lotnisko skauki libijscy.

Zostajemy przydzieleni do autokaru nr 9. Jest przyjemnie bo autokar jest klimatyzowany. Jak okiem sięgnąć, widoczna jest kamienista pustynia. Gdzieśgiedzie na niej skąpa roślinność. Mijamy też osiedla złożone z szarych, kamiennych budynków. W kilku miejscach pasą się kozy, wiewłbady. Teren w większości jest płaski, co powoduje, że krajobraz jest monotonny, wszędzie widoczne są większe lub mniejsze ładne kamieni. Wszędzie koło domostw jest bardzo dużo porzuconych starych samochodów, a jadące mogą czasami wzbudzić podziw.

Wreszcie wchodzimy na cmentarz, gdzie spoczywają sławne Szczury Tobruku. Wspólnie ze skautami libijskimi, na każdym z polskich grobów przybranych białoczerwoną szarfą, zapalamy znicze ufundowane przez polski konsul. Rozpoczyna się rocznicowa uroczystość. Wchodzi orszak liturgiczny, wprowadzony zostaje sztandar kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego,



trębacz gra sygnał Wojska Polskiego. Biskup Polowy Głódź odprawia połową mszę. Na jej zakończenie odmówione zostają modlitwy ekumeniczne kościoła rzymskokatolickiego, prawosławnego i ewangelickiego. Potem odbywają się oficjalne wystąpienia. Konsul polski w swojej wypowiedzi podkreśla, że jest to druga wizyta polskiego premiera w okresie 60 lat (pierwszym był Władysław Sikorski). Premier Jerzy Buzek w swej wypowiedzi zwraca się także do młodego pokolenia reprezentowanego przez harcerzy, czyli nas, aby nieść pamięć tych wydarzeń. Swoją wypowiedź kończy cytatem z okolicznościowej kartki wydanej przez Krag "Czerwonny Mak" ze Skawiny. Jest to wypowiedź Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego: "Stwierdzam naocznie, że jesteście wzorem siły wytrwania, wzorem patriotyzmu i ofiarności żołnierskiej", skierowane do żołnierzy podczas wizyty w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich w Tobruku. Były też wypowiedzi przedstawicieli kombatanów oraz oficjalnego przedstawiciela władz Libii. Potem odbył się Apel Poległych, pod pomnikiem upamiętniającym nazwiska 131 poległych Polaków zostały złożone wieńce, wśród nich i nasz od Miasta Gminy Skawina. Po zakończeniu części oficjalnej zwiedziliśmy cmentarz, paliliśmy na polskich grobach znicze z harcerską lilijką, pobraliśmy z nich ziemię do naszej Izby Pamięci.

Od Libijczyków dowiedzieliśmy się, że mamy szczęście bo dzień był wyjątkowo "chłodny" - temperatura w cieniu ma tylko 40 stopni. Następnie wszyscy udaliśmy się do hotelu Al Masira na coctail-party. Oczywiście największym powodzeniem cieszyły się zimne napoje. Premier wręczył prezenty dla dzieci Polaków zatrudnionych w Libii. My wyszliśmy na spotkanie ze skautami libijskimi, wymienialiśmy się adresami. Potem autobusem pojechaliśmy na cmentarz żołnierzy francuskich. Został on przeniesiony z pustyni, gdzie pierwotnie się znajdował. Przy dźwiękach werbli, po odegraniu sygnału na trąbce, zostały złożone tam wieńce. Dalszy przejazd na cmentarz żołnierzy niemieckich. Tu następuje pewne zdziwienie - na szczycie wzgórza stoi kamienna twierdza z czterema basztami. Wchodzimy na wewnętrzny dziedziniec. Na środku jest rzeźba, na ścianach bocznych znajdują się tablice z nazwiskami poległych. Z podobnym jak poprzednio ceremoniałem pod centralną tablicą zostają złożone kwiaty. Padają słowa o potrzebie wygaszenia nienawiści. Potem wchodzimy na szczyt budowli. Z niej jak z tarasu rozciąga się panorama na Tobruk i zatokę. Kombatanci wspominają, jak wyglądały walki w obronie Tobruku na tym terenie. Twierdzą, że od tamtego czasu nic właściwie się nie zmieniło. Wracamy do hotelu i przy zimnych napojach wyruszamy w asyście policji kolumną na lotnisko, gdzie czeka nasz samolot. Po drodze, z okien autokaru, próbujemy fotografować pasące się wielbłądy. Premiera żegna kompania reprezentacyjna. Po chwili już lecimy w kierunku Benghazi. Po wylądowaniu samolotu, autobus przewozi nas do sali oczekiwania w terminalu na czas tankowania paliwa. Na ścianach pomieszczające plakaty i mnóstwo napisów w języku arabskim. Po niecałej godzinie startujemy. Pod nami pustynia, ale już po chwili ukazuje się Morze Śródziemne. Czujemy się tak, jakbyśmy oglądali wielki atlas z mapą. Ukazują się wyspy greckie. Ale to widok nie na długo, mamy lecieć w stratosferze na wysokości 12 000 metrów. Za oknami widać znowu widać chmury. Według informacji na zewnątrz jest temperatura minus 50 stopni. Premier Buzek przychodzi do nas ponownie, rozmawia ze wszystkimi, biskup Głódź rozdaje obrazki Matki Boskiej ze swoim błogostawieństwem. Zgodnie z zapowiedzią kapitana, o godz. 20 pod nami widać światła Warszawy. Łądujemy na Okęcie.

Do ostatniej chwili nie wierzyliśmy, że uda nam się osobiście złożyć hołd bohaterom Szczurom Tobruku na miejscu ich walk. Nasz sztabdar pochylił się raz jeszcze nad kolejnymi mogiłami naszych patronów. Wypełniliśmy kolejne zadanie, które sobie postawiliśmy, teraz już nie pozwolimy, żeby pamięć o Nich zaginęła. Podjęte przez nas dzieło podejmy młodsii. Ale ich wiedza o naszych patronach nie będzie pochodzić jedynie z książek. Ta wyprawa powinna

wzmocnić więzi młodsze pokolenia z tymi, którzy na całym świecie walczyli o wolność naszą i waszą ...

90 LAT HARCERSTWA

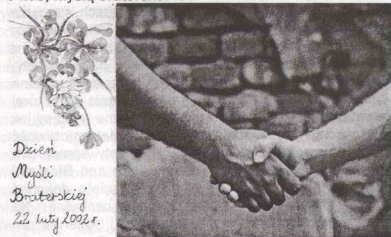
W dniach 14-16 września 2001 w Krakowie na Błoniach odbył się Jubileuszowy Zlot Krakowskiej Chorągwi ZHP im. Tadeusza Kościuszki, zorganizowany na 90-lecie powstania Harcerstwa na ziemiach polskich. Jego organizatorami były Komenda Krakowskiej Chorągwi ZHP oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Harcerstwa w Krakowie przy współpracy Centrum Młodzieży im. Dr Henryka Jordana, Młodzieżowego Domu Kultury "Dom Harcerza", Nowohuckiego Centrum Kultury i Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Piłsudskiego w Krakowie. W Zlocie uczestniczyło około 1000 harcerki i harcerzy z Chorągwi Krakowskiej i innych Chorągwi z całej Polski. Był on podsumowaniem wykonania przez drużyny zuchowe i harcerskie całorocznych zadań związanych z historią i rolą Harcerstwa w dniu dzisiejszym. Honorowy protektorat nad zlotem objął je ks. Kardynał Franciszek Macharski, a patronat sprawowali Przewodnicząca ZHP prof.dr.hab. Maria Hrabowska, Marszałek Małopolski, Wojewoda Małopolski, Prezydent Miasta Krakowa. W Komitecie Honorowym znaleźli się przedstawiciele władz harcerskich, wojska, policji, straży pożarnej i licznych uczelni oraz przedsiębiorstw. Oficjalny patronat medialny objęły TVP Regionalna, Radio Plus i "Dziennik Polski".

Zlot zaczął się apelem inauguracyjnym w dniu 14 września. Zwołał na niego zebranych głos harcerskiej fanfary. Na szczęście na ten moment odpuścił padający od rana deszcz. Gościem Zlotu był Naczelnik ZHP hm.Wiesław Maślanka. Wspólnie z komendantem Chorągwi hm.Jerzym Klinikiem dokonali oni przeglądu zgromadzonych hufców. Dokonano wręczenia ufundowanego przez "Budostal 3" sztandaru dla Kręgu Seniorów i Kombatanów "Powsinni Bieszczadzkie". Wciągnięta została na maszt flaga państwowa i zlotowa. **Wobec tragicznych wydarzeń, jakie miały miejsce w Nowym Jorku została ona opuszczona do połowy masztu na znak żałoby.** Wieczorem w Parku Jordana odbyło się ognisko "Spotkamy się w piosence". Uczestników nie zraził nawet padający deszcz. Po ognisku pogoda wróciła do normy i przez całą noc lat deszcz. Drugi dzień Zlotu w większości przeznaczony był na udział w licznych grach terenowych i warsztatach, które odbywały się sprawnie dzięki zmianie pogody. Biorąc udział w grach, harcerze mogli poznać Kraków w nietypowy sposób, poznać zagrożenia dla środowiska naturalnego, zapoznać się z historią Szarych Szeregów i postacią Tadeusza Kościuszki., poznać metody walki z wszelkimi uzależnieniami. Na warsztatach mogli m.in. zrobić sobie gipsowy odlew twarzy, uczestniczyć w zawodach "mieszanych" sportów, wspinac się na skrzynki, poznać arkana makijażu, poznać techniki harcerskie. Zuchy miały swój własny program w formie gry, której bohaterami były zaczarowane zwierzęta. Na ustawionej estradzie odbywały się liczne występy jak też można było nauczyć się nowych piosenek i tańców. Część uczestników Zlotu miała możliwość oglądać Kraków z lotu ptaka, gdyż zorganizowano z lotniska na Pobiedniku loty samolotem Centralnego Ośrodka Lotniczego ZHP. Mimo nienajlepszej pogody, w powietrze nad Błonią wzbil się też harcerski balon. Każda z reprezentacji, które przybyły na zlot, miała dokonać prezentacji swojego środowiska w formie wystawy. Można było zwiedzać wystawy centralne. Na terenie biawku zorganizowano wystawy "Początki skautingu na ziemi Krakowskiej", "Kalendarium z dziejów Harcerstwa Krakowkiego", "Portrety komendantów Krakowskiej Chorągwi" oraz trochę mniej poważne "Odnaki i plakietki ze zbiorów hm Jacka Nawrockiego", "Światowy Zlot Harcerstwa Gnieszno 2000", "Ruch Całym Życiem", czy "Wydawnictwa Poczty Harcerskiej 122 ze Skawiny". W pobliskim Muzeum Czynu Niepodległościowego zorganizowano też wystawy "Skauci i harcerze w Walkach o Niepodległość", oraz "Symbole harcerskie w wydawnictwach poczty harcerskich". Korzystając z uprzejmości tego Muzeum, odbyło się w nim też w godzinach

popularniowych spotkanie Naczelnictwa Poczty Harcerskich ZHP. O godz. 17 w Domu Harcerzy odbyło się spotkanie z honorową druhną Barbarą Wachowicz, autorką książki "Druhu Oleńko, Druhu Andrzeju". Wieczorem w Parku Jordana miało odbyć się jubileuszowe ognisko. Niestety, deszcz rozpadł się tak mocno, że musiano z niego zrezygnować.

W niedzielę 16 września odprawiona została msza w Katedrze na Wawelu po której wszyscy przemaszerali na Rynek Główny. Tam w strugach deszczu odbył się uroczysty Apel na którym przegładę Hufców dokonała wspólnie z komendantem Chorągwi Przewodnicząca hm. Maria Hrabowska i odczytano rozkaz. Po krótkich okolicznościowych wystąpieniach wręczono sztandar dla Hufca Myślenice, a kilkoro młodych harcerzy złożyło zobowiązanie instruktorskie, złożono też kwiaty na płycie pamięci Tadeusza Kościuszki. Z uwagi na deszcz zrezygnowano z deflady. Uczestnicy wrócili na biwak, a osoby odznaczone udały się do Międzynarodowego Centrum Kultury, gdzie odbywało się ich wręczenie. Zebrani wysłuchali koncertu piosenek harcerskich prezentowanych przez "Małe Słowianki" a potem udali się na kawę i ciastka. O godzinie 16 zespół organizatorów Złotu dokonał na Błoniach opuszczenia flagi złotowej i przystąpił do likwidacji pola biwakowego. W poniedziałek wieczorem na Krakowskich Błoniach nie było już żadnych śladów po uczestnikach Złotu. Każdy z uczestników otrzymał specjalnie wydany Informator Złotowy, plakietkę złotową oraz okolicznościową kopertę wydaną przez Poczta Harcerską 122 ze Skawiny. W czasie trwania Złotu ta poczta harcerska stosowała też okolicznowy datownik. Zainteresowani mogli jeszcze zakupić odznakę Złotu. Jubileuszowy Złot był zorganizowany dzięki pomocy i wsparciu władz, instytucji, organizacji i firm. Mamy nadzieję, że w pamięci zostanie jako jedno z najważniejszych wydarzeń roku 2001 w Związku Harcerstwa Polskiego. Najbliższej imprezy tej rangi możemy oczekiwać dopiero za 10 lat.

Tę piękną kartkę z życzeniami przysłał nam jeden z tych nie poznanych druhów krakowskich. Dotarła do nas dzięki uchylonemu okienkowi ZNICZA. Szczerze mnie wzruszyła, przypominając, że tam skąd wszyscy się wywodzimy, w porzuconej z różnych powodów Ojczyźnie harcerze pamiętają o nas, myślą bratersko.



*Dielen
Myśli
Braterskiej
22 lutego 2002 r.*

*Wszystko co mogę uczynić
dla mojego przyjaciela,
to po prostu być jego przyjacielem.
Nie mam bogactwa, którym mógłbym
go obdarzyć.*

*Natomiast jeśli przyjaciel wie,
że jestem szczęśliwy kochając go,
nie będzie pragnął żadnej innej nagrody.
Czyż nie dzięki temu
przyjął ma w sobie coś Bożego?*

Henry David Thoreau

Z okazji Dnia Myśli Braterskiej życzę Ci paru prawdziwych przyjaciół, zaznania Braterstwa (tak na co dzień), oraz, żebyś pozwalał ten smak czuć innym,

hm. Krzysztof Krzyżanowski
HR, Szczep Słowiki, Kraków



WIĘŚCI TERENOWE



DETROIT



Wiadomości z hufca "Ziemia Rodzinna" przesłała, jak zwykle dhna hufcowa, hm. Teresa Wiącek: Na początku listopada 35 harcererek odbyło biwak w Białowieży. Cztery wędrowniczki zgłosiły się do pracy w kuchni, żeby zdobyć sprawność kucharki. Doskonałe dały sobie radę, a kamionym przez nie harcerkom pierwsze dania wyborze smakowały. Interesującym punktem programu była Msza Św. w kościele Naświętszej Panny Marii w Parisville. W miasteczku tym powstało w ubiegłym wieku pierwsze osiedle Polaków w stanie Michigan. Pierwsi Polacy pojawili się w okolicach jeziora Huron już w 1844 roku. Dziesięć lat później, jako pierwszy osadnik, Franciszek Susała nabył 80 akrów ziemi w Parisville. Pierwszy kościół Panny Marii budowany został w roku 1870. Harcerki zwiedziły przyległy do kościoła cmentarz, tropiąc najstarsze nagrobki, wśród których wiele nosiło polskie nazwiska. W czasie Mszy, ksiądz miło powitał polskie skautki, które odwiedzili się śpiewając wiernym polskie piosenki. Ksiądz chętnie opowiedział dziewczętom historię parafii i okolicy i zaprosił serdecznie na ponowną wizytę.

Tydzień później harcerki wzięły udział w Mszy Św. weteranów i odwiedzili groby trzynastu instruktorów, instruktoerek i działaczy harcerskich na cmentarzu Resurrection. Zapalili świeczki, złożyły biało-czerwone goździki i odmówiły modlitwy za zmarłych. Następnie pojechali z wizytą do weteranów w schronisku Wanda Park. Widocznie sprawili im dużo radości, gdyż starsi panowie zapowiedzieli, że będą czekać na następne odwiedziny.

Z okazji andrzejków, harcerki obu detroickich drużyn spotkały się na zbiórce sportowej. Przed meczem koszykówki odbyły się tradycyjne wróżby z losowaniem imion chłopców oraz ich przyszłych zawodów(!). Była to bardzo udana impreza.

6. grudnia wędrowniczki zorganizowały wieczór św. Mikołaja, który zgromadził około 150 osób. Szczególnymi gośćmi wieczoru były skrzaty z najnowszej gromady powstałej w Wyandotte. Międzynarodowa impreza przedstawiła gościom nie tylko polskie oblicze kochanego przez dzieci świętego, ale również i to amerykańskie – Santa Claus, i francuskie – Père Noel. Najmłodsza młodzież była bardzo zadowolona, a mam nadzieję, że Mikołaj też był zadowolony ze swej wizyty u nas.

Zgodnie z obietnicą harcerki wróciły do weteranów w Wanda Park w okolicach Bożego Narodzenia. Śpiewały im koledy po polsku i po angielsku. Kilku gospodarzy przyłączyło się śpiewem do dziewcząt, które obdarowały pensjonariuszy schroniska owocami i własnoręcznie wykonanymi kartkami świątecznymi.

A więc ... widać, że działamy i jesteśmy zajęte! Wiele z naszych wędrowniczek i najmłodszych instruktoerek kształci się. W maju ub. roku Kasia Góra, Magda Pomichowska, Ania Rusinowska i Elżbieta Wojtkowska ukończyły szkołę średnią - Kasia kontynuuje naukę w Ann Arbor na University of Michigan, a Ania, Magda i Ela uczą się w Lansing na Michigan state University. Druhnna Sabina Babel ukończyła w grudniu 2000 r. studia na U of M w zakresie języków angielskiego i rosyjskiego oraz Eastern European Studies. Jesienią 2001 r. rozpoczęła prawo międzynarodowe na Uniwersytecie Miami na Florydzie. W grudniu 2001 r. druhna Justyna Bejina otrzymała dyplom Wayne State University. Będzie nauczycielką. Planuje spędzić lato w Polsce ucząc języka

angielskiego. Hufiec cieszy się sukcesami swoich członkiń i składa im najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia dalszej owocnej nauki.

Druhá hufcowa dumna ze swoich podopiecznych nie wspomina, że sama ubiegłej jesieni otrzymała dyplom ukończenia studiów magisterskich, napawając dumą jej instruktorskie przyjaciółki i uwielbiającą ją podopieczne.

Jeszcze jedna strata dotknęła obwód harcerski Michigan. 7. stycznia po krótkiej nagłej chorobie zmarł śp. Bogdan Raczkowski, wielki przyjaciel harcerstwa i oddany działacz polonijny, mąż wioletoletniej hufcowej "Ziemi Rodzinnej" i Przewodniczącej Obwodu Michigan, dnyh hm. Soni Raczkowskiej. Choć sam nie był członkiem naszej organizacji, Jego odejście boleśnie dotknęło detroickie środowisko skautowe. Prócz żony, należeli do niego dwaj synowie, Waldek i Andrzej. Byli żołnierze II Polskiego Korpusu w Armii Brytyjskiej, pan Raczkowski przybył do Stanów w 1958 r. Przez wiele lat służył jako prezes Polsko-Amerykańskiego Ośrodka Kulturalnego w Troy. Był członkiem Kongresu Polonii Amerykańskiej Polsko-Amerykańskiej Koalicji Republikańskiej i Związku Narodowego Polski (PNA). Jego zainteresowania polityczne przejął Andrzej, dziś członek Legislatury Stanu Michigan i kandydat na senatora. W uroczystościach pogrzebowych, bardzo liczny udział wzięli harcerze i instruktory.

Redakcja "Znicza" składa głębokie wyrazy współczucia Druhinie Soni i Jej Synom.



CHICAGO



Już po raz 52. grupa harcerska kołędowała w chicagowskim Muzeum Przemysłu i Wiedzy, przedstawiając tradycyjne jasełka w ramach programu "Boże Narodzenie dookoła świata".



Grmada "Chłopcy z Lasu" w roli Kołędników na Oplatku.

wędrowniczki z drużynową Anusią Chałko pracowały kilka godzin w przytulku dla bezdomnych. Dziewczęta obdarowały pensjonariuszy podarkami, na które składały się ubrania, środki higieniczne i świąteczne drobiazgi. Po pracy spędziły jeszcze trochę czasu z bezdomnymi, dzieląc z nimi posiłek i rozmawiając.

Z inicjatywy hufcowej, hm. Beaty Pawlikowskiej, harcerki i zuchy przeprowadziły kilkumiesięczną akcję pomocy dla rodzin wielodzietnych szczególnie dotkniętych ostatnimi powodziami w Polsce. Do Polski przesłano kilkanaście paczek zawierających środki czystości i przybory szkolne.

Stalymi aktorami w tym przedstawieniu są zuchy z gromady "Chłopcy z lasu" oraz harcerska grupa taneczna "Lechici". Przedstawieniem kierowały panie Z. Biernacka, B. Ciepeli i hm. B. Chałko. Ten sam program "Chłopcy z lasu" pokazali na harcerskim Oplatku w Domu Harcerskim oraz wśród kombatanów Kola SPK nr 31. Specjalnie dla kombatanów wystąpili też ze swoim programem członkowie Harcerskiego Zespołu Artystycznego "Wichry".

W okresie świąt Bożego Narodzenia

13 stycznia Krag Starszoharcerski "Orłów Kresowych" spotkał się na dorocznym Oplatku w Domu Harcerskim. Przy stole świątecznym zasiadło 21 członków Kregu (w tym aż siedem par małżeńskich). Młodzi skautowym duchem drohowie chętnie pomagają we wszelkich przedsięwzięciach Obwodu – w kiersmaszu, na Bazarze Świątecznym i w ekipie gospodarczej.

W styczniu 15-osobowa grupa wędrowników i wędrowniczek udała się na dwudniową wyprawę do parku stanowego Palisades.



Krag Starszoharcerski "Orłów Kresowych"

Grę terenową na temat Powstania Styczniewego przeprowadził hm. Stefan Barczyński. Po ośnieżonym lesie skradali się "powstańcy" i "Moskale", nad którymi majestatycznie szybowali orły. Młodzież zwiędziła też miasteczko Galena, gdzie znajduje się wiele pamiątek z okresu Wojny Domowej oraz dom osiemnastego prezydenta Stanów Zjednoczonych, gen. Granta. Następnego dnia grupa dołączyła do wyprawy narciarskiej, zorganizowanej przez rodziny harcerskie w Chestnut Mountain nad rzeką Mississippi. Wyprawa ta liczyła ponad 100 osób.

Zbiórkę z okazji Dnia Myśli Braterskiej przeprowadziły w tym roku wędrowniczki z drużyny "Młody Las". Sala Domu Harcerskiego była wypełniona po brzegi. Na uroczystość przybyła także pierwsza hufcowa w Chicago, hm. Pelagia Bazyłewska. W interesujący sposób wędrowniczki przedstawiły łączność z Polską, z harcerstwem w kraju i skautingiem na całym świecie. Jednym z tematów było poznanie regionów geograficznych naszej Ojczyzny. W wielkiej nie oznaczonej napisami mapie harcerki umieszczały Wielkopolskę, Podhale, Śląsk... Zadanie zostało sprawnie wykonane, choć nie było proste. Zuchy i skrzaty popisały się własnoręcznie splecionymi wiankami, a harcerki musiały wykaazać się wiedzą o strojach ludowych. Na zakończenie zostały odczytane pozdrowienia od Przewodniczącej i Naczelniczki ZHPpGK, Komendantki Chorągwi Harcerskiej w USA, Obwodu Chicago i Skautek Łotewskich, a w świat rozszedły się pozdrowienia podpisane przez skautki z Chicago. Przy zapalonych zniczach odpiewano dawną pieśń "Hej przed nami bramy świata".



PACYFIK



Z hufców "Mazowsze" i "Kraków" mamy dwie interesujące wiadomości. Jedna dość odległa w czasie, druga świeżuteczka, w sumie wieści aktualne.

W październiku, w Orinda, odbyły się Dziesiąte Skautowe Mistrzostwa Płn. Kalifornii w Biegach na Orientację. Drużyna 33 startuje w nich już od 1994 roku, zajmując zawsze czołowe miejsca. I tym razem również zajęła pierwsze miejsce wśród 40 uczestniczących drużyn i 500 zawodników. Było to jej szósté zwycięstwo w tej imprezie!

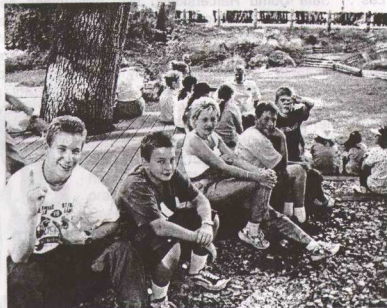




Na zdjęciu Mistrzów są: Tomek Wydra, Jakub Fiedorowicz, Michał Sobczyk, Michał Pisański, Łukasz Mrozowski, Przemek Mazur, Patryk Kosłowski, Tomek Rollinger i dwóch sędziów.

kierując się przy tym treścią mapy, kompasem i własnym zmysłem taktycznym, a o wyniku decyduje czas, w którym zawodnik obędzie całą trasę. W różnych latach u boku 33.DH startowali przedstawiciele innych polskich ośrodków harcerskich – harcerze 36.DH z Union City, harcerki hufca "Mazowsze", a nawet starsze zuchy.

Tegoroczna mistrzowska drużyna składała się z kapitana (byłego drużynowego), p.m. Michała Sobczyka, p.wd. Łukasza Mrozowskiego, Tomka Rollingera, Przemka Mazura, Jakuba Fiedorowicza i dwóch zuchów z gromady z San José – Patryka Kosińskiego i Tomka Wydry. "Trenerzy" – druhowie Iza Kosińska i Zbyszek Pisański zadbał o transport, rejestrację i napoje w czasie zawodów. Michał Sobczuk biegł w najtrudniejszej kategorii i zajął indywidualnie trzecie miejsce, pokonując dziesięciu innych zawodników i zdobywając zarazem największą liczbę punktów dla swojej drużyny.



Michał Pisański biegł na trasie 2 i zdobył pierwsze miejsce. Na drugim uplasował się patrol złożony z Przemka i Tomka R., pokonując 50 innych patroli. Jakub zajął pierwsze miejsce na trasie 1, a Patryk i Tomek W. (zuchy!!!) zajęli piąte miejsce na tej samej trasie.

Po pierwszym etapie polscy harcerze zajmowali zespołowo drugie miejsce, ale dzięki wielkiemu wysiłkowi całego zespołu, a szczególnie dzięki talentowi i wytrzymałości Michała i Łukasza, druga część mistrzostw zakończyła się wspaniałym zwycięstwem polskich harcerzy, podzielonym ze

Zawody organizowane są w dwóch etapach. Rano wszyscy startują w indywidualnym biegu-marszu na czterech trasach, w zależności od wieku i umiejętności, a po południu biorą udział w tzw. masowym starcie; w ciągu godziny muszą zdobyć jak najwięcej punktów kontrolnych dla swojej drużyny. Bieg na Orientację jest dyscypliną, w trakcie której należy przebiec w terenie leśnym trasę zaznaczoną na mapie i poprowadzoną przez punkty kontrolne w określonej kolejności. Zawodnik wybiera sobie sam najodpowiedniejszą drogę między punktami,

skautami amerykańskimi z drużyny 804. Radość i dumę z sukcesu dzielimy z Kalifornią w całym Okręgu. Kalifornijscy harcerze mają nadzieję, że do tej wspaniałej, pełnej emocji przygody przyłączą się inne polskie drużyny.

Podstawowe informacje można uzyskać pod następującymi adresami:
<http://www.williams.edu/Biology/orienteering/o-index.html>
<http://baoc.org/results/r01/r011014.html>

Tę pasjonującą korespondencję przysłał nam druh Zbyszek Pisański, hufcowy "Krakowa", a druh Rysiek Urbaniak powiadomił nas o przebiegu zimowego biwaku: W dniach 8-10 marca br. odbył się tradycyjny biwak zimowy hufców "Kraków" i "Mazowsze" z Kalifornii, w którym uczestniczyli Ośrodki Harcerskie z Union City, San José, San Francisco i Martinez. Organizatorami i Komendantami obozów żeńskiego i męskiego byli druhostwo Iwona i Ryszard Urbaniak.

Pięćdziesięciosobowa grupa dzieci i młodzieży pod opieką doświadczonych instruktorów zakończyła w trzydniowy biwak w niedzielny poranek, szczęśliwa i zdrowa, tuż przed nadchodzącą burzą. A oto skład uczestniczącej kadry: Ania Holda, Halina Flutek (która na biwaku odnowiła swoje Przyrzeczenie), Bogdan Jęczmień (wraz ze swoją gitarą wspaniale prowadzący kominek), Andrzej Antkowiak (zuchy), Kazio Sobczak (harcerze) oraz nasz najnowszy niedopieczony jeszcze nabytek instruktorski Kazimierz Sasiński i Andrzej Demarczyk. Na szczególne zaś wyróżnienie zasługują księża, którzy odprawili nam piękną Mszę Polową: Robert Wawer, SJ i harcistrz Michał Gutkowski, SJ, a także druha Iwona, która wprawdzie Mszy nie odprawiała, ale rezerwowała domki, kupowała prowiant (wraz z dhną Mariolą Jaroń) oraz gotowała, sprzątała i robiła wszystko co akurat było potrzebne, włącznie ze staniem o zbiorowe bilety z samego rana, zanim ktokolwiek inny dotarł na stok.

Do zobaczenia w przyszłym roku.

Druh Rysiek

Dzień Myśli Braterskie

W niedzielę 24 lutego 2002 roku w kościele Nativity w San Francisco odbyły się tegoroczne uroczystości Dnia Myśli Braterskiej w Północnej Kalifornii. Mszę Świętą koncelebrowali: ks. hm Michał Gutkowski, S.J. oraz ks. dr p.wd. Czesław Rybacki, S.Ch. . W czasie Mszy odczytano Apel Poległych za wszystkich zmarłych z naszej harcerskiej rodziny.

Po posiłku dla dzieci i dorosłych odbyła się w salce przyparafialnej druga część uroczystości zapoczątkowana wprowadzeniem sztandarów, odśpiewaniem Hymnów narodowych, Inwokacją, powtórzeniem Prawa Harcerskiego i odczytaniem Rozkazów Specjalnych. Po części "oficjalnej" odbył się Kominek przeplatany śpiewaniem harcerskich piosenek, recytowaniem wierszy i skeczami w wykonaniu harcerskiej braci z Ośrodków w San Francisco, San Jose, Union City i Martinez.

Przesyłam wszystkim gorące pozdrowienia w tym tak ważnym dla nas wszystkich dniu z naszego kawałka Polski, który tworzymy tutaj.

Druh Rysiek



ATLANTYK



Czy wydarzenia 11 września, czy inne przyczyny, czy też wszystko razem złożyło się na pewien "kryzys komunikacyjny" w PODHALU i WARMII. Sprawozdanie z jesiennej rady w Clark, NJ (patrz str 13 Nr 73) nie dotarło do wszystkich Podhalanek, a czy i co rozeszło się wśród Warmijczyków - nie wiemy. Minęła gwiazdka i Nowy Rok, rozeszło się trochę sprzecznych w treści e-mailów, rozdzwoniły się tu i ówdzie telefony w poszukiwaniu odpowiedzi gdzie i kiedy jest opłatek i kto z kim pojedzie. W zastępstwie instruktorek ZORZA rozeszły się życzenia z dopiskiem "może zobaczymy się na opłatek" bez szczegółów. Do soboty wieczór nie wiadomo było, czy i kto z New Britain zabierze mnie od McDonalda z Southbury Plaza (sama już nie jeżdżę po zmroku) - w rezultacie niedzielę Trzech Króli spędziłam na wspomnianiu 62-ej rocznicy wyjazdu z Warszawy i na pisaniu do tego numeru. Wylatuję do Anglii na cztery tygodnie, spieszę się by zimowy numer wydrukowany był w lutym. Przy okazji z rozmów z Waldkiem dowiaduję się, że rozgląda się on już za autobusem na Dzień Myśli Braterskiej 24 lutego w Nowym Jorku. A w dwa dni później mówi ze smutkiem, o otrzymanym e-mailu: "nie będzie wspólnej zbiórki 24 lutego, urządzcie sobie Dzień Myśli w swoim ośrodku". Potem okazuje się, że jednak będzie - bo harcerki zapraszają harcerzy... Ośrodek New Britain zaproponował aby zwołał oba hufce PODHALE i WARMIA do Bridgeport, - łatwiej dojazd dla wszystkich. Więc po powrocie z Anglii może uda mi się spotkać liczną brać harcerską - o ile nie zawali śnieżyca!

Po co takie opisy, dlaczego wnosić na świat nasze kłopoty?

Po to, abyśmy dowiadawali się nawzajem, jak to naprawdę się u nas dzieje. I abyśmy uczyli się wybrnąć z trudności... No i jak się skończyło?

Czytajcie ZNICZ wiosenny Nr 75! Dzień Myśli Braterskiej w Nowym Jorku zgromadził ponad 300 osób, był niezapomnianym przeżyciem...
eg

Referat Zuchowy hufca PODHALE pozostał komunikat, który w całości zamieszczamy...

Uwaga Instruktorów, Instruktorzy, Drużynowic i Wodzowie Zuchów i Skrzatów!

Ogłaszamy radę przed i po kolonijną oraz mini-kurs referatu zuchowego. Tradycyjnie raz w roku rozpoczynamy nasze działania spotkaniem i radą. W programie omówienie Dnia Zucha. Kurs obejmuje Drużynowe, Przyboczne oraz Przybocznych i Opiekunki Gromad. Na radę zapraszamy wszystkie Instruktorów Referatu, Komendę kolonii oraz Funkcyjne Gromad.

Spotkanie odbędzie się w niedzielę 3 lutego 2002 w amerykańskiej Częstochowie w sali Kardynała Wyszyńskiego.

Program: 9:30 - przyjazd i śniadanie; 10:00 - omówienie kolonii "Indianie 2001" i "Marynarz 2002"; 12:00 - Msza Św.; 1:00 - postłek; 2:00 - zaplanowanie Dnia Zucha i Skrzata; 3:00 - mini kurs / sprawność "Książniczka i Rycerz", obrzęd, opowiadanie, piosenki, gry, majsterkowanie; 5:00 zakończenie i wyjazd.

Oczekujemy z niecierpliwością Wasze Książce Moście. Czekają nas bitwy i turnieje, żegluga i wyprawy w wiosennej i letniej akcji zuchowej.

"Nie służą lichym jesteście, lecz Rycerzem!"

Czuwaj! Czuj!

Referat Zuchowy Hufca PODHALE

Dhna Dzidka tel: (718) 748-9676; e-mail: dzidka@aol.com



archiwum
harcerskie.pl

(Spotkanie odbyło się wedle planu, nawet dhna Hela Boguniewicz mogła w nim uczestniczyć - już od 10 miesięcy spędza dni przy łóżu szpitalnym męża).

NA WIECZNA WARTĘ odszedł 28 lutego po długiej chorobie, druh **TADEUSZ BOGUNIEWICZ**. Na pogrzebie w Częstochowie żegnało go bardzo liczne grono przyjaciół z hufców PODHALE i WARMIA i z wielu organizacji. Wspomnienia w następnym numerze ZNICZA.

CHOINKA INSTRUKTORSKA W STAMFORD, CT

W niedzielę 6 stycznia odbyła się Choinka Instruktorska w sali pod Kościołem w Stamford, CT.



Mimo to, że była zorganizowana w ostatniej chwili i były problemy z załatwieniem sali wszystko udało się doskonale. Zjechało się trzydziści par Instruktorów i Instruktorów, niestety brakowało młodych. Po wystuchaniu Mszy Św., w bardzo miłej atmosferze zebrał się w sali i rozpoczęliśmy składaniem życzeń i łapaniem się opłatkami, który specjalnie przywieźli z Polski Druhowstwo Bielscy.

Po spożyciu posiłku przygotowanego przez ośrodek Connecticut, ośrodek Nowy Jork przygotował rolę oraz przywiózł stroje i rekwizyty do Jasełek, w których brała udział większość obecnych.

Nieliczni widzowie mieli doskonałe widowisko i wraz z "aktorami" świetnie się bawili. Po odśpiewaniu kolęd, w pośpiechu zakończyliśmy kręgiem Choinkę w obawie o złą pogodę zapowiedzianą przez meteorologów.

Na opłatek druh Mietek rozdał "jeszcze ciepły" od drukarza numer jesiennego ZNICZA.

Barbara Borek i Irena Dzierzbinska

CONNECTICUT

Katedra Historii Polski i Polonii na Central Connecticut State University była organizatorem dwóch poważnych imprez: odsłonięcia tablicy okolicznościowej upamiętniającej przekazanie tej placówce naukowej 10 tys. dolarów przez Polish Cultural Club of Greater Hartford, oraz koncertu muzyki klasycznej i bożonarodzeniowej.

Pierwsza z imprez odbyła się w niedzielę 9 maja, w budynku Elihu Burritt Library. Tablicę wmurowaną u wejścia do biblioteki, odsłoniła Urszula Brodowicz, Prezes Polish Cultural Club. Wystawa polskich szopek i sztuki ludowej, związanej z Bożym Narodzeniem, zgromadziła dekoracje świąteczne, przede wszystkim typowe krakowskie szopki, choinki i rzeźby imponujące kolorystyką, bogactwem i pomysłowością. Wystawa odbyła się 9 grudnia.

Katedra historii Polski i Polonii przygotowała tego samego dnia koncert muzyki klasycznej i bożonarodzeniowej zadekowany pamięci zmarłego w wrześniu założyciela i kierownika tej placówki - prof. Stanisława Blejwasa. Głównymi wykonawcami byli kameraliści z Connecticut Virtuosi Chamber Orchestra oraz chór Britain Chorale. Wystąpili również soliści: mezzosopran - Monika Krajewska, pianista - Andrzej Anweiler i skrzypek Adrian Mackiewicz. W programie były utwory: Bacha, Szymanowskiego oraz koledy. Pełniący honory gospodarza rektor Central Connecticut State University dr Richard Judd oficjalnie odczytał rezolucję władz uczelni, na mocy której Katedrze Historii Polski i Polonii nadano imię jej założyciela.

Opłatek urządzony przez KPH New Britain 28 stycznia zgromadził ponad 330 osób. Po krótkich przemówieniach ks



Edwarda Ziemnickiego, burmistrza miasta New Britain Lucjana Pawlaka, prezesa KPH, Komendanta placówki Weteranów im. gen Hallera i odśpiewaniu kilku koled, tradycyjnie podzieliłiśmy się opłatkiem. Druh Michał Horelik prowadził program i po przedstawieniu zaproszonych gości z organizacji polonijnych, harcerki i harcerze przedstawili Jasełka, w

której także brały udział zuchy, dziewczynki i chłopcy oraz zkrzaty. Po zakończeniu Jasełek gromady zuchów dziewczynek i chłopców przedstawiały swoją program artystyczny. Najmłodsi, gromada skrzatów przedstawili swoją scenkę o leśnych zwierzątkach i zimie, która o sobie nie daje znać z powodu brak opadów śniegu i mroźnej pogody.

Cały program był nagrany przez Zbigniewa Wróbla i pokazany w dwóch częściach na jego polskim programie "Polish Television Entertainment Inc." w lokalnej telewizji. Dodatkowo do programu był ciekawy wywiad z instruktorkami z PODHALA i instruktorami z WARMII o pracy harcerskiej na terenie New Britain.

wk

Wycieczka na narty

W tym roku, na wybrzeżu Atlantyku (Connecticut, New York, New Jersey) zapomnieliśmy o słowie "zima". W grudniu i początkiem stycznia temperatura dawta poczucie wszystkim, że jest wczesna wiosna. Choć w Vermont na górach robią śnieg sztucznie, nie nie zastąpi naturalnego śniegu, którego opady są minimalne. Roczny wyjazd na narty, zaplanowany na 20 stycznia przez dra Waldka i ośrodek New Britain dla młodzieży harcerskiej i rodziców, miał się nie odbyć. Druh Waldek zmarł, więc wycieczka narciarska się nie uda, z niecierpliwością czekał na jakiś znak zimy. Patrząc na prognozę pogody tydzień przed wycieczką, dowiedzieliśmy się o możliwości ciężkich opadów śniegu w następnych kilku dniach. Po tych "dobrych wiadomościach" - zaczęły dzwonić telefony i ruszyły e-maile. Zapelniliśmy dwa duże autobusy, a z braku miejsc odmówiono innym chętnym.

W śnieżny niedzielny poranek autobusy wyruszyły na trzygodzinną przejażdżkę w piękną okolicę Ludlow, Vermont na górę Okemo. Było nas wszystkich 120. W tym roku zaprosiliśmy harcerstwo z Hartford i Bridgeport. W Vermont pogoda była idealna na narty, dużo więcej śniegu niż w naszych okolicach, widoki zachwycające i cudowna panorama.

W drodze powrotnej z wycieczki, nieco zmęczone, ale uśmiechnięte i zadowolone twarze harcerskich narciarzy, pytały kiedy będzie następna wycieczka.

Jim Griffin otrzymuje INFO ZHP USA. Nie wiem skąd znalazł się na liście odbiorców. Takie kontakty mogą być bardzo pożyteczne, dla wędrowców, stypendiów, donacji, spraw polskich. Otrzymałymi taki list:

Adress Update & Commendation on Fine Work on Behalf of ZHP, Inc. from Jim Griffin

Dear Ewa and Gabriela - Just a short note to provide the Polish Scouting Organization my updated address - sold home at 41 Stagecoach in Bristol; new address is P.O. Box 9242, Bristol, CT 06011 - 9242.

I am a former Eagle Boy Scout (from Bristol's St. Anthony's Parish, Troop 18, way back in 1966). In 1988, I was proud to be the Democratic nominee for US Congress from our District, which includes both New Britain and Bethlehem; I made many trips to both and enjoyed the experience tremendously. Only lost New Britain by about 200 votes.

In any event, the good work that you do to help Polish Scouting is very important, for our communities' cohesiveness and the well-being of the country, in the larger sense. Scouting is a wonderful and rewarding experience, but it is so only because adults like yourselves make it so. Keep up the good work and if I can be of service out of Bristol, please let me know.

Regards, Jim Griffin

Słowniczek polsko-polonijny wyrazów i zwrotów często używanych

Po przerwie znowu zabieram głos na temat naszych językowych grzeszków i trudności. Wiele z nich skłoniło polskich specjalistów normy językowej do kapitulacji i przyjęcia form, niegdyś uwazanych z gwałcące nasze zasady. Jednakże jest jeszcze sporo grzeszków naginania języka do form powszechnie używanych, przeciw którym burzą się i poloniści, i amatorzy pasjonaci, tacy jak ja. Różnica między profesjonalistami a pasjonatami jest taka, że ci ostatni nie są zawsze wolni od błędów. W swej pasji czasem palną coś, na co profesjonalści brew marszczą. Wszelako, amatorzy poprawiają się i wiele wysiłku wkładają, żeby nie palnąć drugi raz. No i uczą się stale.

To był wstęp. Konkret są dwa: użycie czasownika ZAPOZNAĆ i nazwy naszej polskiej Ojczyzny - RZECZPOSPOLITA.

Rzecz bardzo ważna: ludzi nie zapoznajemy, lecz POZNAJEMY. Nie ma innej możliwości. **Na przyjęciu u XX poznałam YY. Z WW poznaliśmy się lata temu. Zapoznać się** można tylko z czymś, np. z dokumentami, z twórczością jakiegoś artysty lub literata, z jakimś problemem, z obsłą skomplikowanego urzędnika. Najbardziej liberalni polscy językoznawcy dopuszczają zapoznanie poczynione przez kogoś z kimś, to znaczy przedstawienie kogoś innym, np. "Gospodini zapoznała wszystkich gości ze swym siostrzeńcem.", ale uważają, że lepiej jest użyć słowa **poznała**.

W dawniejszym języku polskim **zapoznać** znaczyło, **niedoceniony należycie, nie uznany**.

Częścią nazwy naszego kraju jest RZECZPOSPOLITA, złożona na wzór łaciński z dwóch słów **rzecz i pospolita**. W każdym przypadku, poza mianownikem, można ją odmieńcać na dwa sposoby: RZECZPOSPOLITEJ i RZECZYPOSPOLITEJ; RZECZPOSPOLITĄ i RZECZĄPOSPOLITĄ itd.

To samo dotyczy zbliżających się świąt, których nazwa jest również zlepkiem dwóch słów: WIELKANOC. Mówimy: WIELKIEJNOCY i WIELKANOCY.

Polecam lekturę *Stownika poprawnej polszczyzny* oraz telewizyjne audycje prof. Miodka i doc. Miodunki.

Na zakończenie podaję poprawkę zgłoszoną przez dhnę Ewę, która w swoim komentarzu do informacji o "Księdze Jaszczurki" zamieszczonej w 73. nrze ZNICZA przynała się do tłumaczenia tekstu **Chodź, złóż przyrzeczenie**. Mały chochlik, który się wkrał do jej tekstu wydrukował **choć** (str. 23). Gdy Ewa odkryła złośliwca, było już za późno, tekst był w rękach czytelników. Teraz przeprasza Czytelników za ten błąd. Ja już z góry przepraszam za wszystkie błędy obecnego wydania. Mimo kilkakrotnego ich tropienia wzdłuż i wszerz, zawsze chochliki zaznaczają swoją obecność, napawając mnie smrotą i irytacją.

(elka)

DRODZY CZYTELNICZY ZNICZA...

Pro raz pierwszy zwracam się do Was w tym miejscu, żeby polecić Wam niniejsze wydanie, podziękować za lekturę dotychczasowych, za liczne listy, za wsparcie finansowe, dzięki któremu możemy drukować i kolportować nasz biuletyn. Stale myślimy w naszej małej telefoniczno-internetowej redakcji nad wprowadzeniem zmian i ulepszeń, które skłonią młodszych członków harcerskiej organizacji do sięgnięcia po zamieszczane przez nas informacje. Marzy nam się taka forma ZNICZA, która by rzeczywiście odpowiadała reprezentacji Zarządu Okręgu, a w związku z tym należycie INFORMOWAŁA. Dhna Ewa betlejemska zadała wyżej kilka pytań i rzuciła kilka propozycji. Już wiem, kto na nie szybko odpowie na piśmie: harcerze w Polsce. To wielka dla nas radość, że nasze skromne piśmko, któremu daleko do pięknie wydawanych i mądrych polskich wydawnictw, do nieodżałowanych "Wici" kanadyjskich spotyka tyle życzliwości w Kraju.

Z okazji Dnia Myśli Braterskiej, takie oto ciepłe słowa dotarły do mnie od KA-Fiego, hm.. Wojciecha Szymczaka: **Elu! Jest taki jeden dzień - Dzień Myśli Braterskiej, gdy nawet z bardzo dużego oddalenia wszyscy jesteśmy razem, jesteśmy blisko siebie. To jest dla mnie siła Harcerstwa, że obojętnie gdzie jesteśmy, możemy liczyć na siebie, możemy dostać wsparcie. Ale najistotniejsze jest to, że łączy nas coś takiego w Wielkiej Rodzinie Harcerskiej. Wielkiej, bo obojętnie czy żyjemy w Stanach, Polsce, Kanadzie czy w Europie. To jest cudowne że łączy nas harcerska idea, wspólne wartości i to, że radość bycia razem w Harcerstwie jest właśnie tak cudowna.**

Czuwaj



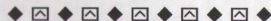
Dwa razy widziałam KA-Fiego. Jest on w mojej rodzinie skautowej baaardzo młodszym bratem, a pamięta o starszych i jeszcze cieszy się. I jak tu nie czuć się kochającą siostrą?

Inną wielką radość sprawiła mi telewizyjna wiadomość, że do Sejmu RP wpłynął wniosek o ustanowienie Dnia Emigrantów Polskich i Polonii w dniu 2. maja. Już zanim wniosek przedyskutowano, rozpoczęły się w Polsce przygotowania do pierwszych obchodów tego święta.

Jego celem jest przede wszystkim nadanie znaczenia i popularyzacja roli Polaków i Polonii w świecie. Mito było niedawno zobaczyć znajome harcerskie buzie na ekranie kanatu Polonia w programie informującym o uroczystościach DMB hufców "Podhale" i "Warmia". Wielu rodaków w Kraju dowiedziało się dzięki niemu o istnieniu naszej organizacji.

Najbliższe święto życzliwości to Wielkanoc; w imieniu całej redakcji, składam naszym Czytelnikom i Ich Rodzinom życzenia, aby zawsze trwali w radosnej nadziei tak cudownie objawionej nam przed dwoma tysiącami lat, a tak cierpliwie przypominanej nam przez Panią Wiesnę. Zdrowi bądźcie!!!

Wasza w przyczajeniu terminująca redaktorka elka (El.Ka.)



WPŁATY NA ZNICZ

- \$ 50 Jan Kurczak, IL; Ania i Michał Horelik, CT; Wanda i Roman Kulicki, CT
- \$ 40 Dr. Maria Klonowicz-Wiśniewska, NY
- \$ 35 Richard M. Berger, NJ
- \$ 30 Ewa i Włodek Wołkowycki, NJ; Bronisława i Teresa Wiącek, MI
- \$ 25 Irena Dyrz-Freeman, NY; Janusz Krzyżanowski, NY; Lottie Surmacz, MI; Andrzej i Ewa Beck, CT; dr Zbigniew Dybczak, AL; Jerzy Krzyżanowski, OH; Mirosława Cieśla, NJ
- \$ 20 Tadeusz Bęberek, IL; Anna Jachulska, MI; Jan Wójcik, CT; Edward Maliszewski, MA; Andrzej Targowski, MI; Gracjan Motowidło, CT
- \$ 10 Maria i Zygmunt Bielski, NY; Marion Grohoski, CA

Wpłaty otrzymane po 20 stycznia pokwitowane będą dopiero po 22 lutym.

Od lat powtarzają się te same nazwiska, a wielu brakuje; nie płacą instytucje, organizacje ani biblioteki, które powinny wspierać młodzieżową organizację? Czy chociaż pilnują rozdawnictwa INFO ZHP USA?

KRAJOWY FUNDUSZ KOLPORTAŻU

- 106 zł Ryszard Kopec, Francja
- 70 zł Jadwiga Maciejowska, Wrocław
- 60 zł Jan Lach, Warszawa
- 58 zł Izabela Czerniejew, Anglia
- 50 zł Feliks Borodzki, Warszawa
- 30 zł Teresa Lirsz, Suchedniów

Dr med. Wiesław Kukla z Poznania przysyła punktualnie 1 stycznia:

Sprawozdanie Krajowego Kolportażu ZNICZa za rok 2001

Jest ono niespodziewanie pomyślne, ale to tylko dzięki wpłacie 5 harcerek z Anglii. Na rok 2002 mamy z jednej strony utrzymujące się zainteresowanie naszym piśmie w Europie oraz wzrastające w kraju, z drugiej jednak nie towarzyszy temu proporcjonalny wzrost chęci/możliwości wsparcia finansowego na opłaty pocztowe ze strony szerszego grona nowych czytelników. Systematyczna hojność tych samych osób, pozwala na samowystarczalność kolportażu do tej pory.

Rozliczenie za rok 2001

		Wydatki:		
Wpływy od czytelników	1677 zł	Rozsyłka	Nr 69/70 w lutym	678 zł
Saldo z roku 2000	592 zł		Nr 71 w sierpniu	576 zł
Razem	2269 zł		Nr 72 w październiku	550 zł
			Koperty	83 zł
			Razem	1887 zł

Saldo na 2002382 zł

P.S.

⇒ Optymalna objętość ZNICZa to 48 stron, wówczas waga zeszytu nie przekracza 100 g. W każdej rozsyłce proporcja kosztów krajowych, Europy Wschodniej i Europy Zachodniej kształtuje się w proporcji 3 : 1 : 2.

⇒ Geografia kolportażu nie zmienia się. Nadal wzrasta ilość adresatów w kraju m.in. jest to związane z promocją ZNICZa na konferencjach **Światowej Rady Badań nad Polsnią**. Oprócz stałych adresatów są okazje do akcji promocyjnych, które wykorzystujemy.

Nasze sprawy związane z gromadzeniem archiwaliów przebiegają dobrze. Powołaliśmy dwa robocze programy:

1. „Informacja o zasobach archiwalnych źródeł do dziejów harcerstwa na obczyźnie”. Podejmujemy przygotowanie wspólnej publikacji zwartej oraz umieszczenie całości na podstronie internetowej Komisji. Są już wstępne zgłoszenia uczestnictwa.
2. „Zbiory archiwalne seniorów harcerstwa – zlokalizowanie, pozyskanie tych zasobów w oryginalne lub kserokopie ważniejszych pozycji”. Uzyskaliśmy już następujące:
 - ♦ od śp. hm. Ignacego Płonki z Londynu. Prywatne archiwum „Bądź gotów” i „Na Tropie” od 1948 do 1992 (zbiór niemal kompletny).
 - ♦ od śp. hm. Jerzego Bazylewskiego z Chicago. Prywatny kompletny zbiór „Kroniki Harcerskiej” wydawanej jako miesięcznik od prawie 40 lat.
 - ♦ od hm. Aleksandry Rymaszewskiej z Anglii. Zbiór archiwaliów w większości z lat 1943 – 1948, publikacje książkowe i czasopisma ZHP na Wschodzie.
 - ♦ od hm. Franciszka Herzoga z USA. Archiwalne czasopisma wydawane w USA oraz unikalna książka „Podręcznik ówczesny i Śpiewnik Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego, Chicago 1934.

Trzeba ten program propagować w ZNICZu i gdzie się tylko da. To już rzeczywiście ostatnie lata aby zachować rozproszone i na ogół nieznanne zbiory.

Załączam obszerne sprawozdanie Światowej Rady Badań nad Polsnią. Udział tematyki harcerskiej przewidziany jest na konferencji nt. przeszłości i współczesności młodzieży polonijnej oraz wystawy



„Z dziejów prasy polskiej na obczyźnie”. Obawiam się tylko, że termin do maja 2002 jest zbyt krótki na zgromadzenie bardziej reprezentatywnych referatów.

Powstała ostatnio praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Urszuli Kaczmarek, Instytut Kulturoznawstwa Uniw. im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Autorka: Martyna Nowak, „Recepta na harcerstwo poza granicami kraju w opinii pisemek harcerskich wydawanych w Wielkiej Brytanii”. Główne źródła to roczniki „Bądź Gotów” i „Na Tropie” z naszego archiwum w Gorzowie Wilkop.

Hm. Jaromir Durczewski z Torunia, mój osobisty przyjaciel i członek Komisji ds. Dziejów Harcerstwa na Obczyźnie został członkiem Rady Naczelnej ZHP. Mamy zatem tam „swojego człowieka”.

Serdeczne pozdrowienia dla całego zespołu Zniczowego i życzenia oby zdrowie i okoliczności pozwalały na dalszą działalność.

Czuwaj!
Wiesław

Wpłaty z Europy przyjmuje:

Dr. Wiesław Kukla, tel: 0-61 820-27-04
Osiedle Przyjaźni 3 J m. 197, 61-681 Poznań-Winogrody
Konto złotówkowe: PKO I Oddział Poznań 10204027-67755-270-41

Przysyłajcie wieści dla ZNICZa na adres do Bethlehem, CT
tel: (203) 266-7967 fax for Eva: (203) 266-7167
E-Mail Ela Karpińska: elka@localnet.com
E-Mail Waldemar Kowalewski: wjkowalewski@snet.net

Czytajcie ZNICZ na Internecie : <http://www.zhp-pgk.org/>

W dążeniu ku gwiazdom (leczyć z nogami na ziemi)
ZNICZ łączy się z XVIII Światową ADASTRĄ Harcerek
w Chicago 6 Kwietnia, 2002.



**ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
OKRĘG STANY ZJEDNOCZONE**

**POLISH SCOUTING ORGANIZATION - ZHP INC.
CONNECTICUT CHAPTER, BETHLEHEM, CT 06751 - 2023
USA**

Znicz

**WIADOMOŚCI HARCERSKIE
POLISH SCOUT QUARTERLY,
BETHLEHEM, CT 06751 - 2023 USA**

Redakcja: Elżbieta Karpińska tel. (973) 633-7029

e-mail: elka@localnet.com

Ewa Gierat tel. (203) 266-7967

fax for Eva (203) 266-7167

Produkcja i Administracja:

Mieczysław Assarabowski, Jacek Ślusarek

Waldemar Kowalewski tel. (860) 229-5040

e-mail: wjkowalewski@snet.net



POLISH SCOUTING ORG. - ZHP, INC

Connecticut Chapter

60 Flanders Road

Bethlehem, CT 06751 - 2023

USA

Address Service Requested

Nonprofit Org.

U.S Postage

PAID

Hartford, CT

Permit No. 9



**archiwum
harcerskie.pl**